



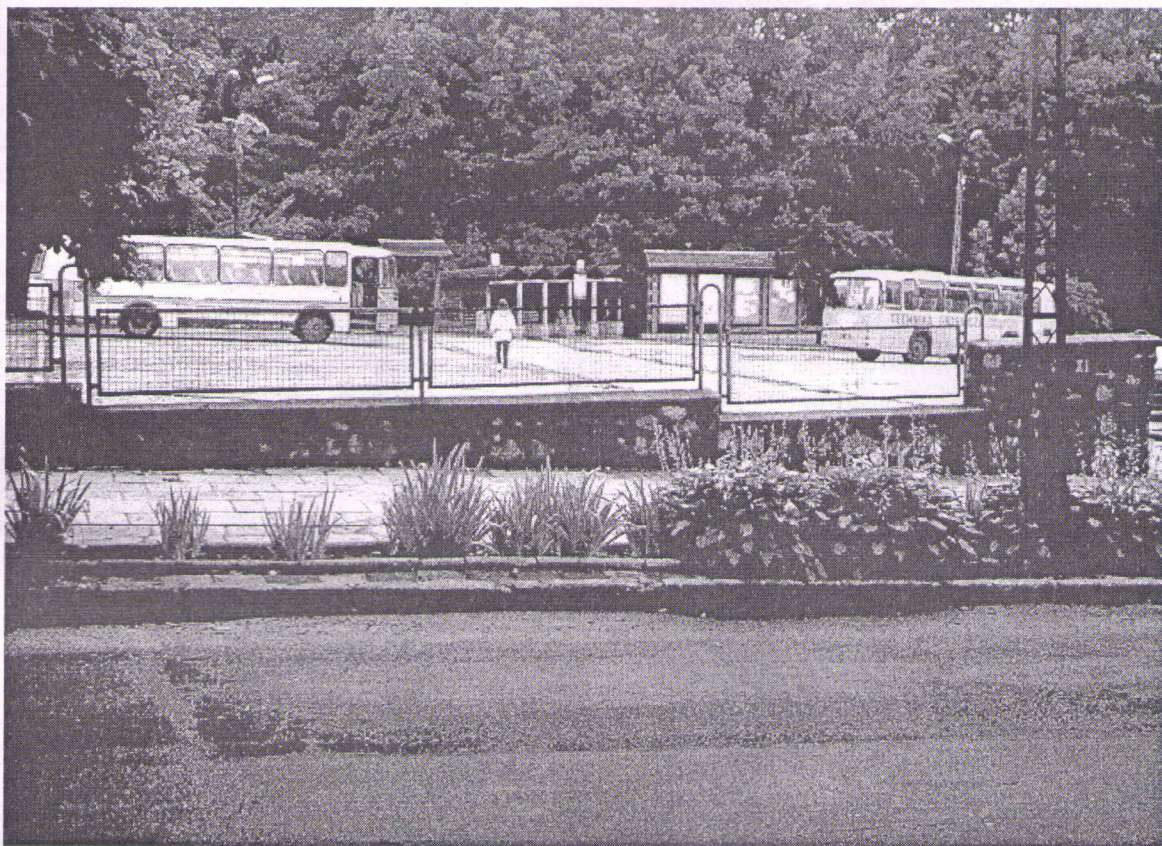
Gmina Świeradów – Czarniawa Zdrój

**Nic o nas bez nas – czyli gazeta dla
każdego mieszkańca naszego miasta**

Miesięcznik • Nr 7 (32) • Lipiec 2001 • Cena 1 zł (w tym 7% VAT)

NOTATNIK ŚWIERADOWSKI

Supermarketu nie będzie



Od dawna było wiadomo, że w miejscu tzw. dworca autobusowego powstać może tylko hotel lub pensjonat wraz z usługami towarzyszącymi (np. restauracja) – taką decyzję powzięli radni poprzedniej kadencji. Końcowy przystanek PKS ma być przeniesiony na ul. Wyszyńskiego. Zarząd Miasta, jak dotąd, ani nie ogłosił przetargu na sprzedaż placu, ani go tym bardziej nie sprzedał. Mimo to plotka głosi, że na już sprzedanym placu nabywca zbuduje supermarket i w ten sposób zniszczy wszystkich drobnych kupców. Inne plotki dementujemy na str. 7 („Kto nie wierzy, niech dzwoni”).

Bieżący numer zawiera głównie teksty będące reakcją na inicjatywę przeprowadzenia referendum za odwołaniem Rady Miejskiej przed upływem kadencji, a zaczyna się relacją z sesji rady, podczas której swoje racje wyłożył prezes Uzdrowiska (s. 2 i 4). Ponadto: Własność zamiast użytkowania wieczystego (s. 3); Odwieczny problem naszego uzdrowiska – podatki (s. 4-5); Fragmenty analizy gospodarczej Spółki „Uzdrowisko Świeradów-Czarniawa” za rok 2000 (s. 5-6); Odpowiedź na stwierdzenia prezesa Uzdrowiska zawarte w piśmie „Po pierwsze - nie szkodzić...” (s. 6-7); Odpowiedź na zarzuty grupy referendalnej postawione Radzie Miasta Świeradów Zdrój (s. 8-9); Referendum i co dalej? (s. 9-10), Uchwała Rady Miejskiej w sprawie przeprowadzenia konsultacji na temat umarzania podatków niektórym przedsiębiorstwom (s. 11); Polemika NZOZ „Zdrój” z tekstem „Przychodnia dobra i niedobra” (s. 13-14); Baza dla wszystkich (s. 14); Niestronnicze spojrzenie na sprawę – wywiad z socjologiem (s. 15); Za bezpieczeństwo dzieci odpowiadają wszyscy (s. 16).

My nie chcemy być przeciętnym uzdrowiskiem, my chcemy być uzdrowiskiem wiodącym!

Kolejna sesja Rady Miejskiej, odbyta 26 czerwca pod nieobecność burmistrza, została zdominowana tematyką uzdrowiskową. Zaproszenie do wzięcia udziału w obradach przyjął Bohdan Łasisz, prezes Uzdrowiska, który przedstawił swoją wykładnię trwającego od dłuższego czasu sporu między spółką a gminą, którego główną przyczyną są - rzecz jasna - sprawy podatkowe.

B. Łasisz zaczął swoje wystąpienie od poinformowania radnych, że 8 czerwca została podpisana z Dolnośląską Kasą Chorych umowa na rehabilitację ambulatoryjną. Oznacza to, że wszystkie zabiegi wykonywane w Uzdrowisku są dostępne dla mieszkańców, nie tylko ze Świeradowa czy Mirska, ale nawet Szklarskiej Poręby, jeżeli będą tylko chcieli do nas przyjeżdżać. Są to zabiegi bezpłatne, refunduje je kasa chorych. Ważne jest, że zabiegi te - w przeciwieństwie do skierowań do lekarzy specjalistów - nie obciążają budżetu podstawowej opieki zdrowotnej i niechęć wypisywania skierowań przez lekarzy Podstawowej Opieki Zdrowotnej jest karygodna. Lekarze podstawowej opieki wydają się o tym nie wiedzieć, dlatego Uzdrowisko wysyła do nich pisma wyjaśniające. Jeśli nadal będą utrudnienia, pacjent może iść na skargę do kierownika przychodni, a jeśli i to nie pomoże, wtedy należy złożyć skargę w oddziale kasy chorych w Jeleniej Górze - u Tomasza Kędzi.

Inicjatywa Uzdrowiska jest, zdaniem prezesa, ułatwieniem dla lekarzy, którzy bez oporów powinni na te zabiegi kierować, żeby ci biedni pacjenci nie musieli jeździć do „jakiejś” Bogatyni. B. Łasisz nie krył swego zdziwienia nową inicjatywą NZOZ „Zdrój”, przecież Gryfów jest bliżej i nie trzeba mieć przy sobie paszportu. Zgodnie z umowami ubezpieczenia zdrowotnego pacjent ma prawo wyboru, jeśli chce, może się leczyć u specjalistów nawet we Wrocławiu, ważne tylko, aby to była Dolnośląska Kasa Chorych.

Od lipca sanatorium „Goplana” świadczyć będzie usługi związane z rehabilitacją przedrentową ZUS. Uzdrowisko spodziewa się do końca roku przyjęcia 700 pacjentów na pełnych 24-dniowych turnusach, co przyniesie spółce znaczny zastrzyk finansowy, ale wcześniej trzeba było ponieść spore wydatki po stronie przychodów, jest to kosztowne, bo trzeba było urządzić m.in. nowoczesną salę fizykoterapii.

Następnie prezes odniósł się do refleksji burmistrza z Kongresu Uzdrowisk Polskich, zamieszczonej w czerwcowym „Notatniku Świeradowskim”. B. Łasisz nie krył, że pogląd burmistrza z kongresu rozmija się z tym, co z imprezy wyniósł prezes Uzdrowiska. Pierwsza rozbieżność dotyczy wysoko-

ści podatków w gminach uzdrowiskowych - nieprawdziwe jest bowiem, zdaniem prezesa, stwierdzenie, że gminy bez wyjątku stosują górne stawki. Wiele samorządów nie stosuje wobec uzdrowisk stawek jak w odniesieniu do działalności gospodarczej, lecz kwalifikuje w kategoriach „inne”, nie mówiąc już o umorzeniach sięgających 50-80 proc.

Zdaniem prezesa, nawet jeśli Uzdrowisko miałoby płacić podatki jak za działalność gospodarczą, to nie można spółki obciążać podatkami za budynki, które stoją puste: „Jerzy”, „Krystyna”, „Zameczek”, „Mirotka”. Tymczasem suma zadłużenia urosła już do 800 tys. zł i Uzdrowisko w żaden sposób nie jest w stanie dziś długu tego uregulować.

- Jesteśmy jednym z największych potentatów, jeżeli chodzi o zatrudnienie, nawet w skali powiatu - powiedział B. Łasisz. - Zatrudniamy 260 osób i złożyliśmy wniosek o umorzenie podatku, co leży w gestii burmistrza. Jesteśmy w stanie uruchomić podstawową opiekę zdrowotną, co wydaje się oczywiste choćby w świetle omówienia ankiety w „Notatniku Świeradowskim”. Oczywiście, podstawowej opieki zdrowotnej nie tworzy się z dnia na dzień, trzeba na to czasu, ale mogę powiedzieć z całą odpowiedzialnością, że od 1 stycznia POZ plus specjaliści i opieka całodobowa jest w zasięgu ręki Uzdrowiska. Mamy wspaniałą kadrę medyczną, którą da się wykorzystać, są reumatolodzy (sam usiądę raz w tygodniu i będę przyjmować pacjentów), mamy neurologa, ginekolog przyjedzie w każdej chwili, rentgen zostanie uruchomiony w przeciągu miesiąca. My nie chcemy być przeciętnym uzdrowiskiem, my chcemy być uzdrowiskiem wiodącym. Na ostatniej konferencji podczas XII Dolnośląskich Spotkań Reumatologów powołaliśmy Radę Naukową pod przewodnictwem prof. Andrzeja Walla, szefa ortopedów polskich. Rozpoczynamy badania naukowo-badawcze pod kierunkiem klinik wrocławskich.

Prezes Łasisz nie krył rozczarowania - uznał, że po rozmowach z burmistrzem i przewodniczącym rady w kwestii przekazania kilku obiektów za długi strony doszły do porozumienia. Tymczasem po obniżeniu przez Uzdrowisko stawek za wodę ze swych ujęć i po uchwale zarządu spółki o przekazaniu miastu „Mirotki” i „Teeru” (magazyny Obrony Cywilnej przy ul. Mickiewicza) przyszedł poborca podatkowy i kazał płacić 3,5 tys. zł tytułem kosztów egzekucyjnych.

Prezesa niepokoi także przedłużająca się procedura wyłonienia przez radę lekarza naczelnego uzdrowiska. Bez jego opinii nie wiadomo, czy inwestycje w strefie A są prawidłowe, czy usługi leczniczo-sanatoryjne

w hotelach są właściwie prowadzone. To lekarz naczelnny ma prawo sprawdzić, czy masażysta w pensjonacie ma uprawnienia do wykonywania zabiegu, czy banalne kąpiele nie szkodzą przypadkiem gościom hotelowym.

Zastępca burmistrza, Anna Abramczyk, stwierdziła iż trudno będzie się ustosunkować do wypowiedzi prezesa Łasisa ze względu na to, iż nie była obecna przy rozmowach między nim a burmistrzem, niemniej pragnie zauważyć, że za puste budynki też trzeba płacić podatki, bo tak stanowi ustawa i nie zależy to od gminy. Od gminy również nie zależy to, by budynki te funkcjonowały. Istnieje natomiast obowiązek płacenia podatku od nieruchomości nawet za te budynki, w których nie prowadzi się działalności gospodarczej, a są w tym momencie własnością spółki. Gmina jest zainteresowana przejęciem obiektów za długi, bo wiadomo, że spółka ma trudną sytuację (ale gmina też), jednakże brakowało określenia wartości tych nieruchomości. By podjąć decyzję o przejęciu budynków, gmina musi znać ich cenę. Kto to wyceni? Jest przygotowywane pismo do Uzdrowiska o określenie więcej informacji na temat przeliczania tych nieruchomości na rzecz gminy. Jeżeli chodzi o podatki to sprawa jest prosta - gmina wykonuje swoje zadania dzięki tym podatkom. W budżecie tegorocznym zapisano po stronie wpływów te 800 tys. zł i jeżeli kwota ta budżetu nie zasili, gmina nie wykona swoich podstawowych zadań. Z powodu niepłacenia podatku przez Uzdrowisko, gmina musi zaciągać kredyty, choćby na wypłaty dla pracowników, ponosząc dodatkowe koszty, ponieważ trzeba zapłacić odsetki. Gminie najbardziej zależy na rozwoju Uzdrowiska - jako głównego pracodawcy i decydującego o funkcji miasta Świeradowa Zdroju - jednak swoje podstawowe zadania gmina też musi wykonywać.

Prezes odparł na to, że liczył, iż usiądzie z burmistrzem, ustalą niższą stawkę podatku i przenegocjują odsetki. Co do budżetu to należy sądzić, że skoro rada go uchwała, rada może go także zmienić. W byłym województwie jeleniogórskim zwalnia się publiczne i niepubliczne opieki zdrowotne od płacenia podatków. W Gryfowie szpital w ogóle nie płacił. II półrocze dla Uzdrowiska zapowiada się jak nigdy dotąd - 95 proc. obłożenia miejsc dla dorosłych, ale spółka może do końca roku nie dotrwać.

Radny Bogusław Chrzan z jednej strony współczuł prezesowi i burmistrzowi, ale winę za ten stan rzeczy ponosi minister skarbu państwa, który z jednej strony jest właści-

Urząd Miejski

Od 1 lipca do poszczególnych komórek w Urzędzie Miasta w Świeradowie Zdroju można telefonować bezpośrednio.

I tak do sekretariatu burmistrza i jego zastępcy dzwonimy pod nr **7816489**.

Kancelaria i Biuro Podawcze UM - **7816553** i **7816471**. Fax - **7816585**. Sekretarz miasta - kierownik referatu organizacyjnego - **7817562**. Działalność gospodarcza, zamówienia publiczne - **7817601**. Referat geodezji, gospodarki gruntami, budownictwo, referat rolny - **7817297**, **7817558**. Kierownik referatu geodezji... - **7817092**. Referat gospodarki miejskiej - **7817970**. Kierownik referatu gospodarki miejskiej - **7817071**. Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego, Dział Spraw Obywatelskich - **7816929**. Strażnik miejski - **7816896**. Obrona cywilna - **7816841**. Skarbnik - **7816659**. Księgowość - **7816452**. Kasa, podatki - **7816324**. Biuro Rady Miejskiej - **7817666**.

Jednostki należące do gminy:

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej - sekretariat - **7816343**, kierownik - **7816425**. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej - sekretariat - **7816321**, kierownik - **7816076**. Przedszkole Miejskie - **7816339**. SP nr 1 - **7816373**, **7816214**. Gimnazjum - **7816668**, **7816224**. SP nr 2 - sekretariat - **7816379**, świetlica środowiskowa - **7845712**. Miejska Biblioteka Publiczna - **7816394**. Klub AA - **7816114**. Klub Seniora, Związek Emerytów, Związek Sybiraków - **7816209**. Miejskie Biuro Informacji Turystycznej - **7816350**, fax **7816100**. Ochotnicza Straż Pożarna - dowódca jednostki w Świeradowie - **7816426**, gminny komendant OSP, dowódca jednostki w Czerniawie - **7845573**.

Inicjatywa Urzędu Miasta, by ułatwić mieszkańcom dostęp do urzędników spotkała się z kaskadnymi uwagami i zarzutami, że oto zafundowano każdemu pracownikowi telefon. Tymczasem jest dokładnie odwrotnie - właśnie z myślą o oszczędzaniu i kontrolowaniu publicznego grosza UM dogadał się z Telekomunikacją Polską i założył

tw. wirtualną centralę, istniejącą w komputerze TP. Tym samym można było zlikwidować starą, awaryjną, wymagającą częstych i kosztownych napraw centralkę, zastępując ją systemem łączącym wszystkie numery zakładów i jednostek gminy (MBIT, MOPS, obie szkoły, obie OSP, biblioteka, ZGM, przedszkole) na zasadzie połączeń wewnętrznych.

Oznacza to, że wszystkie rozmowy pomiędzy tymi numerami są bezpłatne, urząd zaś płaci jedynie abonament za każdy telefon - 14 zł. System umożliwia też połączenie rozmówcy z zewnątrz z dowolnym numerem w obrębie centrali w ramach tego samego impulsu (np. ktoś rozmawia ze szkołą, a chciałby jeszcze o coś zapytać urzędnika w magistracie, zostanie więc do niego przełączony). Nowa centrala pozwoli zaoszczędzić ok. 1000 zł miesięcznie, a możliwość kontrolowania rozmów z każdego numeru sprawia, że już znacznie zmalała ilość rozmów prywatnych w godzinach pracy.

Własność zamiast użytkowania wieczystego

Z dniem 1 stycznia 1998 roku weszła w życie ustawa z 4 września 1997 roku o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego, przysługującego osobom, fizycznym, w prawo własności. Ustawa ta dawała dotychczasowym użytkownikom możliwość nabycia prawa własności działek na bardzo preferencyjnych zasadach. Ceny działek były symboliczne, nie miały nic wspólnego z realną wartością gruntów, co w rezultacie spowodowało znaczne nadszarpnięcie finansów gminnych. W związku z tym kilka gmin wniosło do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o zbadanie zgodności powyższej ustawy z konstytucją.

Trybunał Konstytucyjny (wyrok z 12 kwietnia 2000 r.) uznał za niezgodne z konstytucją przepisy ustawy określające zasady ustalania wysokości opłat za przekształcenie bez odpowiedniej rekompensa-

ty dla gmin z tytułu utraconych dochodów (nawet pierwsze umowy użytkowania wieczystego z 1961 r. przynosiłyby pożytki aż do 2059 r.).

W gminie Świeradów Zdrój w okresie obowiązywania ustawy, tj. od 1998 do 14 kwietnia 2000 r., wydano łącznie 319 decyzji o przekształceniu. W efekcie grunty o powierzchni 32,76 ha przestały być własnością gminy za symboliczne kwoty, nie odzwierciedlające w żaden sposób rynkowej wartości tychże nieruchomości.

Straty finansowe poniesione przez gminę z tego tytułu, wynikające z różnicy między ceną przekształcenia a realną wartością gruntu, ostrożnie oceniając, stanowią kwotę około 6 mln zł.

Na zaakcentowanie zasługuje fakt, że omówiony wyżej wyrok Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności ustawy z konstytucją dawał gminie prawo i możliwość do

wznowienia postępowania w sprawach zakończonych decyzjami ostatecznymi, wydanymi na podstawie tejże ustawy. W wyniku wznowionego postępowania byłyby ustalone nowe opłaty za przekształcenie, zgodnie z zasadami rynkowymi. Dla wielu osób, które ubiegały się o przekształcenie na poprzednich warunkach, byłyby to nie do przyjęcia. Atrakcyjne bowiem było właśnie przekształcenie na zasadzie odpłatności ulgowej, a nie według reguł rynkowych. Alternatywą byłby powrót do stanu poprzedniego, czyli użytkowania wieczystego i dalsze wnoszenie zwykłych opłat rocznych.

Zarząd Miasta Świeradowa Zdroju, biorąc pod uwagę fakt, że osoby, które nabyły prawo własności na podstawie ww. ustawy o przekształceniu, działały w dobrej wierze, postanowił nie wzruszać wydanych już decyzji i nie skorzystał z prawa wznowienia postępowania. Dzięki temu wszystkie osoby, które nabyły na podstawie uchylonych przepisów prawo własności, mogły je zachować, stając się za symboliczne kwoty pełnoprawnymi właścicielami użytkowanych od lat działek.

Obecnie Sejm i Senat pracują nad nowelizacją ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności w celu uzupełnienia luki prawnej dotyczącej zasad ustalania odpłatności za przekształcenie. Będzie również przedłużony termin na składanie wniosków o przekształcenie. Wiadomo już jednak, że podstawą ustalania cen i opłat z tego tytułu ma być wartość rynkowa nieruchomości oszacowana przez rzeczoznawcę i pomniejszona o wartość użytkowania wieczystego. (BT)

OGŁOSZENIA DROBNE

* **Tanio sprzedam telefon komórkowy Alcatel One Touch Easy, stan idealny. Wiadomość - tel. 0604/325 481.**

* **Sprzedam mieszkanie w Mirsku (72 m kw.) i działkę (290 m kw.). Więcej informacji pod nr. tel. 7816722 (w godz. 7-9 i 20-22).**

* **Sprzedam mieszkanie, 64 m kw., 3 pokoje z kuchnią, w Świeradowie, tel. 7817140.**

* **Do wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe, kuchnia, łazienka, Świeradów, ul. Wczasowa 1, tel. 7648722 lub 0605/666 831.**

* **Do wynajęcia 2-pokojowe mieszkanie w domku jednorodzinnym w Świeradowie, tel. w RFN (0049) 230738396.**

➔ ze s. 2...my chcemy być uzdrowiskiem wiodącym!

cielem Uzdrowiska, z drugiej zaś okrada gminę, jak może, m.in. zabierając subwencję i nadając nowe zobowiązania. W rezultacie działalności ministerstwa konsekwencje ponosi i prezes, i burmistrz, zamiast rozmawiać o tym, jak promować miasto i jak współpracować.

Zdaniem radnego Mariana Stachurskiego rada powinna widywać prezesa nie raz na 2,5 miesiąca, ale spotykać się z nim dwa razy w miesiącu, częściej też zapraszać go na sesje.

Radny Leszek Struzik podziękował prezesowi za obniżenie stawek za wodę i za bezpłatne zabiegi, natomiast dziwi go, dlaczego przeciąga się podanie cen tych nieruchomości; gdyby gmina je знаła, wiedziałaby, do czego może się ustosunkować, ewentualnie powołując swojego rzeczoznawcę. Jeżeli podejmuje się taką uchwałę, nie powinno w niej brakować ceny. B. Łasisz odparł na to, iż uchwałę zrobił na wniosek burmistrza, który chciał mieć dokument, iż Uzdrowisko w ogóle coś w tym kierunku robi. Wycena też jest zrobiona, ale nikt o niej nie mówi. Na to zareagował L. Struzik, uznając, iż prezes zbyt z tego łatwo wybrnął, ponieważ jeżeli ktoś się z kimś targuje, podaje swoje ceny. Burmistrz podał swoją - wysokość podatku, natomiast prezes, skoro nie może zapłacić gotówką, powinien przedstawić ofertę przekazania obiektów o takiej i takiej wartości, wtedy dopiero można się

dogadywać.

B. Łasisz zapowiedział, że Rada Nadzorcza Uzdrowiska zbiera się 7 lipca i dokumenty z jej opinią zostaną przedstawione Zarządowi Miasta. Dopiero potem ofertę przekazania majątku trwałego będzie można przedłożyć ministrowi skarbu. Dodał też, że na posiedzenie Zarządu spółki chciałby zaprosić przedstawiciela ministra - dyrektora Tomasza Papisa, który tym rządzi.

Radny Jan Harbul przypominał, że kiedyś Świeradów był miastem typowo uzdrowiskowym. Wszystkie miejsca miały obłożenie, a na skierowanie czekało się 3 miesiące. Miasto żyło wyłącznie z kuracjuszy. Kiedy uzdrowiska zaczęły upadać, miasto dalej chciało żyć z przyjeżdżających tu gości. Rada chciałaby, aby Świeradów był obecnie miastem turystyczno-wypoczynkowym i turystyczno-uzdrowiskowym. Jeżeli turystom będzie się tu podobało, skorzystają także z oferty uzdrowiskowej. Dlatego też nie wydaje się, by radzie przyświecała intencja dokuczania Uzdrowisku.

L. Lęba zauważył, że jeżeli dwie osoby ustalają coś między sobą i dochodzą do porozumienia, a po tych ustaleniach wzywany jest poborca podatkowy, to coś musi być nie tak. Być może poborca musiał być wysłany, ale powinno zawiadomić się drugą stronę, że się nie dogadujemy i poborca będzie wysłany.

B. Łasisz przypominał zebrany, że bur-

mistrz rozłożył hipoteki po wszystkich nieruchomościach spółki. Prosiłem go, by zszedł z hipotek budynków, które spółka chce sprzedać. Jeśli kontrahent odstąpi od kontraktu, gmina nie dostanie 260 tys. zł, jakie by wpłynęły ze sprzedaży.

Sekretarz gminy, Sylwia Błaszczuk, poinformowała, że gmina wystąpiła ze swojej strony do sądu o skomasowanie hipotek i zdjęcie ich z 4 budynków na tylko jeden. Sąd odmówił, ponieważ hipoteka ustawowa od momentu złożenia żyje własnym życiem. Są tylko dwie możliwości zlikwidowania hipoteki: albo zapłata zobowiązania albo umorzenie.

Prezes przypominał, że propozycja przejęcia „Mirotki” i „Teeru” wyszła od burmistrza. „Mirotką” sprzedaje się dobrze, bo to jeden z atrakcyjniejszych budynków w mieście, a w „Teerze” można urządzić mieszkania socjalne.

J. Harbul spytał prezesa, czy spółka może zaciągnąć kredytu na zapłatę gminie należnego podatku, na co usłyszał, że Uzdrowisko nie ma zdolności kredytowej, choć gdyby znalazł się bank gotów udzielić takiej pożyczki, można by się zastanawiać. Prezes przypominał przy okazji, że kwota zasadnicza wynosi 400 tys. zł, a drugie tyle to odsetki, więc ta zaległość okazała się najlepszą lokatą samorządu lokalnego, jaką udało mu się umieścić. Bo nie ma takich banków, które przez ten czas dałyby takie procenty.

(Opr. na podst. zapisu z sesji - aka)

Odwieczny problem naszego uzdrowiska – podatki

Od momentu rozpoczęcia przez Radę III kadencji, czyli od listopada 1998 r., znany był wszystkim radnym i mieszkańcom katastroficznym stan gospodarki Uzdrowiska Świeradów-Czerniawa. Nowej radzie przyszło współpracować z M. Olszewskim, który był prezesem uzdrowiska już od 5 miesięcy i wdrażał program zmian struktur zarządzania i restrukturyzacji zatrudnienia, aby pomóc wyjść uzdrowisku z zapaści. Radni i Zarząd Miasta, świadomi tej sytuacji i braku możliwości egzekwowania, podatku zaproponowali w 1999 r. uzdrowisku przekazanie na rzecz miasta wodociągu w Czerniawie wraz z ujęciem wody. Zdając sobie sprawę, że uzdrowisko nie ma pieniędzy i nie może zapłacić, a na terenie Czerniawy obniżył się poziom wód powierzchniowych i gruntowych w związku z czym zaczęły wysychać studnie. Mieszkańców częściowo można było przyłączyć do wodociągu. Urząd Miasta chciał również zagospodarować ujęcie wody na Czarnym Potoku. Uzdrowisko nigdy nie mogło się zdecydować, jaką wartość ma ten wodociąg i nie podjęło w tym zakresie żadnych działań. Natomiast proponowało, że za umorzenie

zaległości podatkowych (były one jeszcze stosunkowo nieduże), proponuje na rzecz mieszkańców... odnowienie fasady Domu Zdrojowego!

W związku z brakiem dobrej woli Urząd Miasta musiał opracować dokumentację techniczną i był zmuszony (mimo istniejącego wodociągu) budować drugi wodociąg w Czerniawie.

Następnie Urząd Miasta zaproponował, że jeżeli nie wodociąg, to może za zadłużenie Uzdrowisko wymieni z miastem nieużytkowane obiekty uzdrowiskowe, takie jak „Słoneczko”, „Mirotką” lub „Jerzy”.

Tymczasem Uzdrowisko rozpoczęło w 1999 r. protesty, że podatków płacić nie będzie, a do rozmów o wymianie nie powróciło. Prezes uzdrowiska rozpoczął akcję propagandową, że jego firma świadczy usługi medyczne i podatków płacić nie będzie (mimo że nawet szpitale w Polsce podatki płacą). Wstrzymano jakiegokolwiek wpłacanie pieniędzy do kasy miejskiej i zaczęto odwoływać się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, jak również do Ministerstwa Finansów.

Organy te potwierdziły, że uzdrowisko płacić podatki musi w kwocie ustalonej przez Urząd Miasta. A zaległości w tym czasie i sły. Ciąganie się przed instytucjami prawnymi przez Uzdrowisko trwało przez dwa lata (i trwa nadal), powodując narastanie zobowiązań i odsetek. O tej sytuacji była informowana przez burmistrza Rada Nadzorcza spółki, która również nie podjęła żadnych działań.

Rada Miasta miała świadomość, że Uzdrowisko nieuchronnie zostanie sprywatyzowane, więc zaproponowała, że zadłużenie można zamienić na akcje w przyszłej spółce, które uzdrowisko mogłoby przekazać miastu, niestety - bezskutecznie.

Na tej sytuacji również bardzo traciło miasto. Powodowała ona dezorganizację finansów miasta, które liczyło na wpłatę w terminie podatku do kasy miejskiej przez uzdrowisko, by wypłacić w terminie dodatki mieszkaniowe, a gdy stawało się to niemożliwe, brało kredyt na działalność bieżącą, aby ludziom należne im pieniądze wypłacić.

➔ dok. obok

Mimo to Urząd liczył, że uzdrowisko znacznie płacić podatki przynajmniej bieżące, a zaległości ureguluje oddając któryś z nieużytkowanych budynków. Tym bardziej, że w mieście brakuje drastycznie mieszkań i gmina potrzebowała obiektu, aby przystosować go na lokale komunalne.

Zarząd Uzdrowiska nadal nie reagował na propozycje Urzędu Miasta, natomiast zaczął stawiać ultimatum: albo Rada Miejska zwolni uzdrowisko z podatku, albo prezes Uzdrowiska zacznie zwalniać pracowników i niech tym problemem zacznie się martwić burmistrz.

Prezes zablokował również budowę nowej stacji benzynowej (10 nowych miejsc pracy) oraz dwie z kilku wybranych lokalizacji wyciągu gondolowego, uważając, że ich powstanie zagraża uzdrowisku.

Rozpoczęto zastraszanie pracowników przez poprzedniego prezesa, nie przedstawiono związkowi zawodowemu i pracownikom propozycji rozwiązania problemu proponowanego przez miasto. Pracownikom uzdrowiska wmawiano, że to burmistrz i rada są winni, iż nie ma pieniędzy na wypłaty. Twierdzono, że jeżeli pracownicy chcą pieniędzy, mają iść do burmistrza, bo to przez niego i radnych trzeba będzie ich zwolnić.

Zarząd podjął decyzję o zajęciu hipotek budynków uzdrowiska, które były brane pod uwagę przy wymianie za długi, aby w ten sposób zabezpieczyć interesy miasta. Pozostałe obiekty: Goplanę, ZPL, Dom Zdrojowy - miały już zabezpieczone hipoteki przez banki, które udzieliły spółce kredytów. Doprowadziło to do skonsolidowania sił pracowników i wszystkich związków zawodowych istniejących w uzdrowisku, a w rezultacie do odwołania prezesa M. Olszewskiego.

Burmistrz miasta i rada byli pełni dobrej woli i nadziei, że nowy prezes będzie partnerem w rozmowach i szybko zaradzi kłopotom (dał temu wyraz burmistrz, który nawet w swoich wypowiedziach prasowych poparł go, mimo ogólnej niechęci politycznej, jaką wywołał ten wybór).

Nowy prezes swoje kontakty z samorządem rozpoczął od wystąpienia na sesji w dniu 1 marca 2001 i poinformował Radę Miejską o trudnej sytuacji Uzdrowiska, której wynik finansowy na dzień objęcia przez niego funkcji wynosił minus 300 tys. nowych złotych. Następnie złożył deklarację, że będzie w tej sprawie rozmawiał i oczekuje od rady, że zwolni go z podatku od nieruchomości. Jednocześnie zaznaczył, że istnieje niebezpieczeństwo doprowadzenia firmy do upadłości w czerwcu 2001 z powodu licznych zadłużeń i faktu, że jego poprzednik nie zadbał o należyte zawarcie umów z kasami chorych i kontrahentami z Polski i Niemiec (wypowiedź prezesa do wglądu w protokołach z sesji).

Prezes Łasisz w tej trudnej sytuacji dla uzdrowiska odbył tylko 3 spotkania z burmistrzem, czasami dotyczyły one podatków (częściej - kogo musi jeszcze zatrudnić). Za każdym razem żądał umorzenia podatków i nie przyjmował żadnych propozycji rozwiązań. Tym razem zamiast płacić, prezes uzdrowiska zaskarżył decyzje podatkowe do NSA.

W tej sytuacji burmistrz po raz kolejny wrócił do propozycji przejęcia nieużytkowanych budynków, już z obciążeniami hipotekami. Prezes 21 maja stwierdził w rozmowach, że spróbuje przekonać do tej propozycji drugiego członka zarządu spółki, co pozwoli rozpocząć procedurę uzyskania zgody Ministra Skarbu na przekazanie miastu tych obiektów (rozmowy dotyczyły „Mirotki”, magazynu terenowego obrony cywilnej i ponownie wodociągu wraz z ujęciem wody).

Sytuacja uzdrowiska stała się katastrofalna jeszcze bardziej po przegraniu przez spółkę sprawy sądowej z Bogdanem Samulskim o odszkodowanie za budowę „Zakładu Przyrodoleczniczego w Budowie” na kwotę ok. 800 tys. złotych. W związku z wyrokiem sądowym komornik sądowy może już wkrótce zabezpieczyć konta uzdrowiska na kwotę orzeczoną w wyroku. Spółka jest też winna pieniądze firmie remontującej Dom Zdrojowy oraz Goplanę i wielu innym większym i mniejszym firmom.

Prezes nic nie uczynił w tej sytuacji, aby przyspieszyć zebranie Rady Nadzorczej Uzdrowiska w celu jak najszybszego uzyskania zgody na przekazanie budynków miastu, by próbować uregulować zaległości i jak najszybciej zacząć wypłacać normalnie pracownikom pensje, nie powodując zarazem powstawania dalszych zadłużeń. (Prezes spotkał się z Radą Nadzorczą dopiero 7 lipca 2001r., kiedy sprawy szły już za daleko). W rezultacie zarząd Uzdrowiska uzyskał pozytywną opinię Rady Nadzorczej tylko na przekazanie miastu „Mirotki” i „Teeru”. Kolejny raz, niestety, odmówiono zgody prze-

kazanie wodociągu i ujęcia wody w Czerniawie (co pozostawiamy bez komentarza).

W związku z brakiem środków na wypłacenie dodatków mieszkaniowych 3089 mieszkańcom Świeradowa gmina została zmuszona do przekazania tytułów egzekucyjnych do Urzędu Skarbowego w Lubaniu. Do egzekucji poszła tylko niewielka część z obecnego zadłużenia, a poborca skarbowy zajął dwukrotnie kwotę 13 tys. zł, gdy dług podatkowy Uzdrowiska wynosi już ponad 800 tys. zł.

Uzdrowisko nie postarało się zakończyć postępowania i przyspieszyć zgody na przekazanie budynków, nawet nie było w stanie określić ich realnej rynkowej ceny, lecz znalazło czas na napisanie i wystąpienie prezesa na sesji z demagogicznym tekstem „Po pierwsze nie szkodzić...” oraz przez zastraszanie zajmować się problemem, czy wszyscy pracownicy uzdrowiska już podpisali listę referendalną, czy też pozostał jeszcze ktoś, kogo należało wytropić i może ukarać. Ty samym Uzdrowisko - poprzez swych pracowników - jako jedyną formę rozwiązania swoich problemów uznało referendum.

Oskarża się Urząd Miasta o mnożenie dodatkowych kosztów uzdrowisku przez egzekucję, ale zapomina, że kolejny prezes nie może podjąć właściwej decyzji o budynkach, a w tym czasie odsetki narastają i narastają! Długie myślenie i negocjacje kolejnych prezesów to faktycznie - doliczając ich pensję i odsetki - bardzo wysoka cena za podatki.

Natomiast na kategorię zarzut prezesa, że to miasto doprowadziło uzdrowisko do upadku, Zarząd Miasta, zamiast przytaczać argumenty na nie, zdecydował się opublikować jedną z wielu analiz gospodarczych (z marca 2001 r.) robioną dla uzdrowiska przez ekonomistów, która miała wykazać, co jest tak naprawdę przyczyną złego stanu uzdrowiska. Czy prezes jej nie czytał czy o niej zapomniał?

Zarząd Miasta Świeradowa Zdroju

Fragmenty analizy gospodarczej Spółki „Uzdrowisko Świeradów-Czerniawa” za rok 2000

Przychody spółki za rok 2000 wyniosły 10.425.587,81 zł.

Według danych bilansowych Spółka zakończyła rok 2000 stratą netto w wysokości 268,2 tys. zł, co stanowiło 2,5 proc. sprzedaży ogółem.

Poziom zobowiązań Spółki pomniejszony o należności według stanu na 31.12.2000 r. kształtuje się następująco: 3.067.400 zł (stan zadłużenia).

Informacja o zatrudnieniu i wynagrodzeniu pracowników.

Zatrudnienie w Spółce jest dostosowane do rodzaju i zakresu działania firmy, w

którym dominują usługi lecznicze.

Poziom płac w Spółce można określić jako dość niski, przeciętne wynagrodzenie w Spółce w 2000 r. stanowiło 74 proc. przeciętnego krajowego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w sektorze ochrony zdrowia i opieki socjalnej. W 1999 r. i 1998 r. było to odpowiednio 76,6 i 81,9 proc. Zatem wskaźnik ten maleje w kolejnych latach. Porównując średnie wynagrodzenia w Spółce z poziomem przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej (w sektorze ochrony zdrowia i opieki socjalnej),

Fragmenty analizy gospodarczej Spółki „Uzdrowisko Świeradów-Czerniawa” za rok 2000

→ ze s. 9

Średnie zatrudnienie w grupach zawodowych w roku 2000

Lp.	Zawód	Ilość pracowników
1.	Lekarze	9
2.	Pielęgniarki	47
3.	Salowe	34
4.	Zabiegowe	26
5.	Pracownicy rozlewni	11
6.	Konserwatorzy	6
7.	Pracownicy stołówek	23
8.	Księgowość	11
9.	Kierownicy	54
10.	Recepcjoniści	9
11.	Pozostali (administracja itp.)	70
	RAZEM	302
Średnio na jednego kierownika przypada 5,6 pracownika.		

w województwie dolnośląskim można stwierdzić, że w analizowanym okresie kształtowało się ono poniżej średniej, z tendencją wzrostową, i wynosiło 76 proc. w 1998 r. i 81 proc. w 1999 r.

Średnia płaca w spółce - 1.099,00 zł

Średnia płaca członka zarządu spółki - 10.346 zł

Średnia płaca wyższej kadry kierowniczej - ok. 3.000-4000 zł.

ZASADNICZE WNIOSKI Z ANALIZY GOSPODARCZEJ I EKONOMICZNO-FINANSOWEJ NA PODSTAWIE DANYCH ZA ROK 2000

1. Spółka prowadzi bieżącą działalność na granicy opłacalności, co z jednej strony spowodowane jest niskimi cenami za usługi lecznicze dla kas chorych, a z drugiej strony małą skutecznością działań restrukturyzacyjnych w zakresie kosztów.

2. Obciążenia finansowe w postaci odsetek od kredytów i zaległych zobowiązań przekraczają możliwości wygenerowania zysków z bieżącej działalności, co powoduje konieczność radykalnych działań zarówno w zakresie restrukturyzacji kosztów, jak też w zakresie zwiększenia wpływów ze sprzedaży oraz poprawy warunków kontraktów, szczególnie z kasami chorych.

3. W celu pozyskania kuracjuszy pełnopłatnych, konieczna jest modernizacja i standaryzacja bazy noclegowej, żywieniowej oraz zabiegowej w celu dostosowania jej do wymagań rynku krajowego i Unii Europejskiej. Realizacja tych zamiarów wymaga ogromnych nakładów finansowych, których Spółka nie jest w stanie udźwignąć. Konieczne jest pozyskanie środków zewnętrznych na ten cel w postaci kredytów inwestycyjnych bądź wprowadzenia do Spółki inwestora strategicznego w procesie prywatyzacji lub sprzedaży Spółki.

4. W obecnej strukturze organizacyjnej i przy aktualnym poziomie zatrudnienia Spółka nie jest w stanie zbilansować przychodów z kosztami, co w przypadku braku radykalnych działań restrukturyzacyjnych grozi firmie likwidacją lub upadłością.

5. Konieczne jest również dokonanie niezbędnych zmian w strukturze organizacyjnej, gdyż w obecnym kształcie jest ona nieczytelna, powoduje dublowanie kompetencji oraz rozmywanie odpowiedzialności za poszczególne zadania.

6. Konieczna jest sprzedaż zbędnych składników majątku trwałego, bądź ich dzierżawa.

Wynagrodzenia z uwagi na decydujące znaczenie tego czynnika kosztowego zaplanowano w roku 2001 na takim poziomie, aby ich udział w ogólnej wartości sprzedaży był nie wyższy niż w 2000 roku. Oznacza to obniżenie kosztów wynagrodzeń o 12,8 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Przy założeniu średniego wynagrodzenia na poziomie wyższym od 2000 roku o dopuszczalny wskaźnik wzrostu płac (1099 zł x 109,2 proc. = 1200 zł), **funduszu płac „wystarczy” na średnioroczne zatrudnienie 235 osób, co w praktyce oznacza konieczność obniżenia poziomu zatrudnienia do poziomu ok. 210-220 osób.** Restrukturyzacja zatrudnienia, konieczne zwolnienia części załogi mają na celu zmiany ilości w jakości i dostosowanie firmy do potrzeb kuracjuszy.

Komentarz do analizy ekonomicznej uzdrowiska:

Czy moralne jest wmawianie społeczeństwu, że zwolnienie dwóch, trzech czy nawet pięciu pracowników Urzędu Miasta Świeradów, z których każdy zarabia średnio brutto 800-900 złotych, ma poczynić takie oszczędności w budżecie miasta, że pozwoli to nie pobierać pieniędzy od Uzdrowiska lub obniżyć podatki pensjonatom, hotelarzom, handlowcom?

Czy moralne jest, że pracownica z Uzdrowiska żąda zwolnienia koleżanki z Urzędu Miasta w referendum, nie myśląc, że tam zostanie bezrobotna, tylko dlatego, że urząd poradził sobie ze wszystkimi swoimi problemami finansowymi, a prezes uzdrowiska nie może ich rozwiązać?

Czy można za moralne uznać wreszcie złożenie podpisu przez przewodniczącego jednego z działających w Uzdrowisku związków zawodowych, wyrażającego zgodę na zwolnienie 50 pracowników, przy zatrudnieniu dzień później jego syna w tej samej firmie?

Odpowiedź na stwierdzenia preza Uzdrowiska zawarte w piśmie „Po pierwsze – nie szkodzić...”

1. Prezes Łasisz uważa, że miasto, hotele, pensjonaty, gastronomia w Świeradowie nie są w stanie prowadzić działalności bez Uzdrowiska i nie mają szans rozwoju.

Odpowiedź:

Prywatne świeradowskie pensjonaty i hotele są właśnie przykładem często nowoczesnych, małych sanatoriów, które doskonale dają sobie radę w pozyskiwaniu komercyjnych kuracjuszy z Polski i Niemiec. Obecna rada nigdy nie negowała stwierdzenia faktu, że Świeradów powstał jako uzdrowisko, jest nim i będzie, wiodąca funkcja uzdrowskowa jest zapisana w strategii rozwoju miasta (której zapewne nowy prezes też nie czytał), ale nie oznacza to, że miasto to spółka z o.o. „Uzdrowisko Świeradów-Czerniawa”. Pan prezes nie rozumie, gdzie się kończą interesy spółki, a gdzie się zaczynają interesy pozostałych grup społeczeństwa. Świadczy o tym wypowiedź pana prezesa na ostatniej sesji: *Moja rola jest taka, żeby mówić, że uzdrowisko jest rzeczą, która ciągnie to miasto, bo nie da się tak, jak Pan Burmistrz pisze, hotele, standardy generalnie sanatorium, bo my ani nie mamy standardów (przypis: w tych hotelach), ani nie byłoby tych hoteli, bo tutaj jest tak zwana, w moim pojęciu, turystyka zdrowotna, która powinna być jak gdyby rozwijana. Bardzo utrudnia współpracę samorząd lokalny, a spółce uzdrowskowej brak lekarza naczelnego uzdrowiska. W moim pojęciu jest to rzecz też bardzo trudna do rozwikłania, ja rozumiem, że Urząd Miasta występuje, minister zdrowia aprobuje lub nie. Jest pragmatyka, że 14 dni nie ma odpowiedzi i wszystko jest dobrze.*

→ dok. obok

Ja nie wiem, czy te wszystkie inwestycje w strefie A są prawidłowe, czy to lecznictwo, założmy, w hotelach jest prawidłowo prowadzone; to właśnie do Lekarza Naczelnego uzdrowiska należałoby, żeby to monitorował i sprawdzał. Ja ani spółka nie mam prawa pójść powiedzieć „proszę pokazać papiery, czy pan X ma uprawnienia do wykonywania masażu albo do prowadzenia elektroleczenia czy nawet banalnych kąpieli”. Więc ja tu przyszedłem w zasadzie się poskarżyć, ale i pokazać Państwu fakt. Ja, związki zawodowe, to podpisały (przypis - protest przeciwko nieobsadzeniu przez gminę stanowiska Naczelnego Lekarza Uzdrowiskowego, z powodu braku odpowiedzi i akceptacji z ministerstwa. Prezes Łasisz z wyżej wymienionymi domaga się kontroli hoteli i pensjonatów w zakresie prowadzonych przez nie świadczeń uzdrowiskowych) i nie jest to mój wymysł, to jest - krótko mówiąc - obojętne”.

Inna wypowiedź na piśmie: *Od czterech lat występuje vacat na stanowisku Naczelnego Lekarza Uzdrowiska, którego rola w kształtowaniu wizerunku świadczonych w uzdrowisku usług medycznych jest bardzo istotna. Brak nadzoru ze strony Naczelnego Lekarza Uzdrowiska w ramach przysługujących mu uprawnień powoduje spadek jakości tych usług. Utrzymywanie zatem vacatu na tym stanowisku odbieram jako stan, który jest przez Pana (przypis - burmistrza) utrzymywany świadomie. Ponadto psuje to wizerunek i opinię o Spółce, która nierozłącznie kojarzona jest w oczach kuracjusza z miastem”.*

2. Prezes Łasisz uważa, że miasto doprowadziło uzdrowisko do upadku z powodu podatków.

Odpowiedź.

Prezes bardzo uprościł całą trudną sytuację spółki uzdrowiskowej, aby nie ujawniać innych faktów, dlaczego spółka ma trudności. Zapomniał też o poszczególnych prezesach, którzy zarządzali tą spółką, o kontrolach, które ujawniły niefrasobliwość w podejmowaniu decyzji i niegospodarność, o tym, że to na prezie spółki uzdrowiskowej spoczywa odpowiedzialność za rzetelne gospodarowanie finansami i podejmowanie odpowiednich decyzji, ale za każdym razem, kiedy któremuś prezesowi się nie uda, oświadcza pracownikom: „To nie moja wina, to wina miasta, wina burmistrza”.

3. Prezes uzdrowiska oskarża radę o wysoką stawkę podatkową.

Odpowiedź.

Dlaczego Rada ustaliła taką stawkę? Ponieważ to miasto ponosi m.in. koszty pieniężne dodatków mieszkaniowych pobieranych przez większość pracowników spółki - oczywiście, tych nisko zarabiających, to miasto poniosło wszystkie koszty przyłączenia gazu do uzdrowiska, buduje obecnie z mozołem kanalizację dla Domu Zdrojowego, to miasto utrzymuje parki i oświetlenie, sprząta i naprawia większą część tarasów, płaci za oświetlenie wokół uzdrowiska. Mimo propozycji obniżenia stawki podatkowej uzdrowisku w zamian za partycypowanie w kosztach utrzymania parków i pomocy przy porządkowaniu Górnego Parku, uzdrowisko - jak zwykle - odmówiło. Ponadto miasto z analiz ekonomicznych o uzdrowisku i z informacji od Ministerstwa Skarbu wiedziało, że uzdrowisko będzie musiało zwalniać pracowników w trakcie jego restrukturyzacji i przygotowania do sprzedaży, bo która firma zdecydowałaby się kupić spółkę z taką liczbą pracowników i zapewnić im pakiet socjalny lub odszkodowania w trakcie zwolnień. Więc to gmina musi zabezpieczyć pieniądze w pomocy społecznej, to gmina musi przygotować się wraz z Powiatowym Urzędem Pracy do możliwości uruchomienia kursów dla zwalnianych pracowników, aby mogli się przekwalifikować i uzyskać nowe uprawnienia zawodowe.

Gdyby uzdrowisko mogło zagwarantować podpisaniem umowy z miastem, że nie będzie zwalniało pracowników, na pewno miasto próbowałoby obniżyć stawkę podatkową, ale Urząd Miasta i Uzdrowisko ma świadomość, że proces prywatyzacji jest nieuchronny i nie można takich gwarancji otrzymać. Gdyby uzdrowisko faktycznie podniosło pensje pracownikom najmniej zarabiającym i oświadczyło „daliśmy pieniądze ludziom

i brakuje nam na podatek”, gmina na pewno nie miałaby żadnych wątpliwości, aby obniżyć podatek. Ale jeżeli prezes tylko obiecuje, że jak obniży podatek, to może podniesie pensje i też nie może tego zagwarantować pisemnie radzie, to jak możemy zaufać prezesowi, wiedząc, że być może pod koniec lipca (w najlepszym przypadku) lub sierpniu, wrześniu spółka uzdrowiskowa zostanie sprzedana i będzie już prywatna. To prezes już negocjuje z firmą, która ma kupić uzdrowisko, swój kontrakt menedżerski, który ma mu zagwarantować pracę na 5 lat (ciekawe, czy też dla wszystkich pracowników?).

Takie, a nie inne podatki miały też spowodować decyzje uzdrowiska o sprzedaży stojących i niszczących budynków: Zakładu Przyrodoleczniczego w Budowie, Wisły, Mirotki, Słoneczka, Krystyny, Zameczka czy Jerzego.

Budynki te stoją, niszczeją, uzdrowisko ich nie wykorzystuje i powinno płacić od nich podatki, ale nie chce ich sprzedać. Takim przykładem jest Zakład Przyrodoleczniczy w Budowie, na którego Urząd Miasta znalazł nabywcę - kapitał polsko-niemiecki (prowadziliśmy też rozmowy z firmą Johnson & Johnson, kiedy poszukiwali miejsca, gdzie mogliby produkować kosmetyki na bazie torfu i borowiny oraz prowadzić odnowę biologiczną), ale uzdrowisko odmówiło sprzedaży, bo poprzedni prezes stwierdził, że nigdy nie wpuści do Świeradowa konkurencji dla uzdrowiska (tak to uzdrowisko spowodowało utratę możliwości powstania następnych kilkudziesięciu miejsc pracy).

Jedynym przykładem, że takie podejście rady miało sens, jest wstępna sprzedaż (zapłacone wadium) „Jerzego” w Świeradowie i „Krystyny” w Czerniawie. Nowy nabywca postanowił wybudować w miejscu Jerzego nowe sanatorium oraz dobudować przy „Krystynie” drugi obiekt, każdy na sto osób (będą to nowe miejsca pracy dla świeradowian).

4. Prezes Łasisz stawia za wzór rozwiązanie z Gryfowa, gdzie porozumiał się z radą i Rada Miasta Gryfowa zwolniła szpital z podatku.

Odpowiedź:

Szkoda, że pan Prezes nie sięgnął po przykłady z innych uzdrowisk, takich jak Cieplice, Szczawno, Polanica czy Kudowa, gdzie prezesi spółek szybko porozumieli się z miastami i spłacili większość podatków poprzez przekazanie składników majątku.

Burmistrz Miasta - Wojciech Kudera

Kto nie wierzy, niech dzwoni

Każdy mieszkaniec zbulwersowany tym, co opowiadają w mieście, może przyjść do Urzędu Miasta i sprawdzić w dokumentach każdą plotkę dotyczącą finansów gminy i jej decyzji. Na ostatniej nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej (7 lipca) burmistrz złożył - w obecności radnych i kilku członków grupy referendalnej - oświadczenie, że ani on, ani nikt z członków zarządu nie otrzymał w roku 2000 i 2001 żadnej nagrody pieniężnej, ani że nie jest właścicielem, współwłaścicielem czy udziałowcem uzdrowiskowego Zakładu Kąpieli Borowinowych. Ponadto burmistrz dementuje plotkę, jakoby urząd utracił inicjatywę szwedzkich inwestorów, którzy chcieli w Świeradowie uruchomić wytwórnię... nart. Światowy rynek sprzętu narciarskiego podzielony jest między kilka koncernów (Dachstein, Rossignol, Elan, Fischer, Solomon itp.) i nie zanosi się, by w tryby tej maszyny ktokolwiek odważyłby się włożyć palec. Jeśli mimo to Państwo nie wierzą oficjalnym zaprzeczeniom, mogą swe wątpliwości kierować osobiście do burmistrza, dzwoniąc pod numer **7816119** (bezpośredni telefon na biurku w gabinecie) - codziennie w godzinach pracy urzędu.

Na pytania w sprawach miasta odpowiedzą także radni i przewodniczący RM w godzinach swych dyżurów.

Szanowni mieszkańcy Świeradowa Zdroju, informujemy, że 27 czerwca 2001 roku zawiązała się grupa obywateli naszego miasta w składzie: Irena Ziemiak, Zbigniew Maroń, Krystyna Turek, Renata Sasiela, Wojciech Zajac, Bernard Karłowicz, Ewa Świerk, Bogdan Pięta, Waldeemar Maksymowicz, Henryk Świetlicki, Janina Kokot, Małgorzata Osińska, Barbara Niechwiej, Helena Nowicka, Edmund Rakowski, Dariusz Siemaszkiewicz, Zenon Niechwiej, Teresa Maksymowicz, Ludwik Bartnik, Jan Kurant, Bogusław Korta, Józefa Rynewka, Kazimierz Karłowicz -

której zamiarem jest wystąpienie z inicjatywą przeprowadzenia REFERENDUM w sprawie odwołania organu stanowiącego gminy, tj. Rady Miejskiej Świeradowa Zdroju, przed upływem kadencji.

• Jeśli jesteście za:

1. Utrzymaniem i rozwinieniem funkcji uzdrowiskowej miasta, co pozwoli na zapewnienie dotychczasowych miejsc pracy
 2. Ograniczeniem administracji i zbliżeniem władzy do mieszkańców
 3. Obniżeniem wygórowanych podatków lokalnych, czynszów, opłat za energię ciepłą i wodę
 4. Wprowadzeniem ulg inwestycyjnych mających na celu ożywienie gospodarcze miasta
 5. Poprawą wizerunku miasta i jego promocją w mediach
 6. Poprawą jakości i zwiększeniem dostępności świadczeń zdrowotnych
 7. Likwidacją aroganckiego stylu sprawowania władzy
 8. Jeśli nie chcecie zostać ofiarą donosu
- poprzyjcie wniosek o przeprowadzenie referendum i głosujcie za odwołaniem Rady Miejskiej.

*Pełnomocnik inicjatora referendum
Dariusz Siemaszkiewicz (tel. 7816780)*

Odpowiedź na zarzuty grupy referendalnej postawione Radzie Miasta Świeradów Zdrój

Ad. 1

W uchwalonej przez Radę Miasta w czerwcu 2000 r. Strategii Rozwoju Miasta, została zapisana wiodąca funkcja uzdrowiskowa miasta, wspierana dla zwiększenia atrakcyjności funkcją turystyczną. Odzyskać zdrowie można poprzez lecnicstwo i świadczone zabiegi, ale utrzymać dobrą, zdrową kondycję człowiek może poprzez uprawianie aktywnego wypoczynku. Zarząd Uzdrowiska często zapomina o tym, że to też jest dbanie o zdrowie.

Nie wiadomo, co nam przyniesie prywatyzacja uzdrowiska, o swoje interesy musimy zadbać sami jako mieszkańcy, dlatego też 28 czerwca 2001 r. powołana została spółka z o.o. „Kolej Gondolowa - Stóg Izerski”, która już rozpoczęła swoje prace projektowe; być może ta spółka będzie alternatywą dla zwalnianych, bezrobotnych ludzi - jako ich nowy pracodawca.

Ad. 2

Powstanie powiatów nie zmniejszyło, wbrew pozorom, zadań gminy, powiat całkowicie przejął tylko sprawy związane z komunikacją. Natomiast ustawodawca - sejm i rząd - nakłada na gminy coraz więcej obowiązków, o skomplikowanym sposobie załatwiania w ramach przystosowywania naszych przepisów i obsługi w urzędach do norm obowiązujących w Unii Europejskiej (może nam daleko do wielkiego świata, ale od nas też się tego wymaga). Stan obecny budżetu państwa każdemu z nas jest dobrze znany, dlatego coraz więcej obowiązków finansowych państwa jest przekazywane na rzecz gminy; to gmina obecnie musi obsłużyć administracyjnie i finansowo szkoły (pracownicy administracji szkoły stali się pracownikami urzędu), gmina ma obowiązek obsłużyć mieszkańców w zakresie informacji niejawniej (w związku z wejściem Polski do NATO). Gmina będzie musiała przy zmianach, jakie zachodzą w zarządzaniu kryzysowym przed katastrofami, zadbać sama o bezpieczeństwo swoich mieszkańców.

Przybyły również zadania dotyczące ochrony środowiska, awansu zawodowego nauczycieli, zamówień publicznych, inwentaryzacji dróg i mostów na potrzeby NATO, ochrony przeciwpowodziowej i ppoż., kontroli wewnętrznej i kontroli nad jednostkami organizacyjnymi gminy. I to wciąż nie wszystko...

Ograniczenie zatrudnienia w Urzędzie będzie powodowało takie wypadki, jak w poprzednich latach: brak dobrze prowadzonej dokumentacji

spraw, brak szybkiej inwentaryzacji powstającej infrastruktury w mieście (rury, studzienki kanalizacyjne, rozprawdzenie wody, rozprawdzenie skrzynek z zasilaniem na ulicach Wiśniowej i Sosnowej - to wszystko od 20 lat nie zostało zinwentaryzowane i żadna władza się tym nie przejmowała). Uporządkowanie spraw miasta wymaga, niestety, urzędników. Nasi pracownicy obecnie muszą prowadzić sprawy bieżące, których jest coraz więcej (w podupadającym miasteczku, o dziwo, każdy chce się budować, rozbudowywać, coś dzierżawić, prowadzić różnego typu działalność), oraz prostować (często po sądach) sprawy sprzed 5 czy 10 lat dotyczące sporów o granice, rury, szamba, nieprawnie zajęte lokale itp. O tym najlepiej wiedzą sami mieszkańcy. Jeżeli nie uporządkujemy tego teraz, to w dalszym ciągu będziemy miastem chaosu. A w mieście chaosu łatwo o taki wypadek, jak VAT, którego następstwem był roczny zastój gminy w większych inwestycjach. Pokrycie wydatków z nim związanych gmina spłaciła z pieniędzy na administrację; to jest ten rzekomy wzrost kosztów na administrację.

Grupa referendalna nie napisała Państwu, że wzrost kosztów spowodowały też wydatki związane z komputeryzacją urzędu, w dobie, gdzie obecnie wszystkie ewidencje związane z działalnością gminy są to ewidencje komputerowe (wszystkie dane pracownicy urzędu wpisywali i dalej wpisują do komputerów, siedząc często do późnych godzin nocnych). Te ewidencje pozwalają zinwentaryzować wszystkich odbiorców wody i ich opłaty, prowadzić księgowość, przyspieszać przelewy i rozliczenia. Komputeryzacja urzędu to nie fanaberia, ale obowiązek.

Dla obecnej Rady Miejskiej od samego początku jej działania najważniejsza była jawność działania samorządu: co miesiąc odbywa otwarte posiedzenia, o których we wszelki możliwy sposób informuje mieszkańców, drukuje protokoły z posiedzeń rady, następnie je publikuje, aby zachować jawność podejmowanych decyzji, organizuje spotkania z mieszkańcami zarówno Świeradowa, jak i z Czerniawy (na które średnio przychodzi ok. 20 osób, a później niezainteresowani sprawami naszego miasta mieszkańcy mówią, że władza nie chce rozmawiać z mieszkańcami, że mają utrudniony z nią kontakt). Wydawałoby się, że wszyscy radni, burmistrz, a nawet często kierownicy referatów w jednym miejscu o tej samej godzinie i po godzinach pracy do dyspozycji każdego mieszkańca, czekający na jego pytania i chętni udzielić informacji - to chęć kontaktu z mieszkańcami. Odbywały się też comiesięczne spotkania z hotelarzami (zapraszano wszystkich), ustalono stałe dyżury z mieszkańcami radnych, burmistrza i przewodniczącego Rady Miasta, wydajemy „Notatnik Świeradowski”, a wszystko nie po to, aby się chwalić, ale po to, by informować na bieżąco, jaką podjęliśmy uchwałę jako zarząd lub rada, jakie poczyniliśmy inwestycje, jak one wyglądają i ile one kosztowały. Pamiętając o obowiązku jawności przy wydawaniu publicznych pieniędzy, informowaliśmy, ile zarabia burmistrz, wiceburmistrz i ile wynosi dieta radnych - wszystko to zostało podane do publicznej wiadomości, informowaliśmy o sprawach miasta i mieszkańców, każdy z mieszkańców mógł i może w tej gazecie się wypowiedzieć, zarówno dobrze, jak i źle o sprawach, które uważa za ważne.

Może to nie jest dużo, ale zapomnieli Państwo, jak wyglądały relacje „burmistrz - mieszkańiec - informacja” o gminie w poprzedniej kadencji.

Ad. 3

Mieszkańcy Świeradowa skrzętnie płacą swoje podatki, czynsze, opłaty za energię ciepłą i wodną (nawet ci najubożsi), natomiast niektórzy inicjatorzy referendum mając ogromne zaległości próbują znaleźć sposób na ich umorzenie, w myśl zasady, że kiedy rada nie chce złamać przepisów prawnych, należy ją zastraszyć. Kosztowny to pomysł, obciążający wszystkich uczciwie płacących.

Ad. 4

Rada Miejska w grudniu 2000 r. uchwaliła ulgi inwestycyjne dla osób prowadzących działalność gospodarczą, z których, niestety, na razie nikt nie skorzystał. Jednym z podstawowych wymogów do spełnienia przy staraniach się o ulgę był wymóg stworzenia nowych miejsc pracy. Arogancją władzy nie są przepisy uchwalone przez radę, ale arogancją jest brak zainteresowania, co ta władza uchwaliła, i oznajmianie całemu społeczeństwu, że nie mamy ulg inwestycyjnych. Ale potwierdza to tylko starą maksymę „Kto pyta, nie błądzi”.

Ad. 5

Promocja miasta jest w 100 proc. pokrywana z przychodów z opłaty klimatycznej, wpłacanej przez właścicieli hoteli i pensjonatów - to tylko od nich zależy, jak rzetelnie będą pobierali opłatę miejscową, a wtedy będą mieli

wpływ na to, czy gminę będzie stać na wydawanie więcej folderów, realizację programów o Świeradowie i wpływ na charakter imprez. Inicjatorzy referendum natomiast nie chcą pobierać opłaty, uważając, że gmina za reklamę i foldery powinna płacić z podatków (niech każdy z mieszkańców osądzi sam, czy takie rozwiązanie jest zgodne z jego wolą).

W 1998 r. przychód z opłaty klimatycznej w mieście wynosił 14 tys. zł, a w 2000 r. - już 80 tys. zł. Może to nie jest dużo na reklamę, ale trudno wypromować miasto po 5 latach medialnej ciszy.

Ad. 6

Rada Miasta rozumiejąc potrzebę dostępności świadczeń zdrowotnych protestowała przeciwko likwidacji Ośrodka Zdrowia, ale decyzję w tej sprawie, nie zważając na dobro mieszkańców i sprzeciwu radnych Świeradowa, podjęła Rada Powiatu Lwóweckiego. Wiceprzewodniczącym Rady Powiatu Lwóweckiego jest Pan Bohdan Łasiz, który miał bezpośredni wpływ na to, jak będzie wyglądało leczenie w Świeradowie i czy ośrodek pozostanie czy pójdzie do likwidacji.

Ad. 7

Grupa referendalna zapowiada likwidację aroganckiego stylu sprawowania władzy, czyli „likwidację” tych, którzy zaczęli mówić prawdę o tym, jak wcześniej wyglądało zarządzanie miastem. Ujawnianie prawdy jest szczególnie niepopularne wśród osób, które nie przestrzegają prawa i chcą żyć na koszt pozostałych mieszkańców. Co to jest arogancja - mówienie prawdy czy życie na koszt innych? (o tym, co to jest arogancja, jak sądzimy, poinformuje nas w piśmie wyjaśniającym pan pełnomocnik).

Rada Miasta podejmowała działania sprawdzające prawidłowość poboru wszystkich podatków i innych opłat lokalnych, których wpłacanie i inwestowanie miało zapewnić poprawienie nadal niezbyt dobrego stanu naszego miasta. Ci, którzy nie robili tego, poczulili się urażeni.

Ad. 8

W sprawie tego stwierdzenia rada zadała Panu D. Siemaszkiewiczowi pytanie i nadal oczekuje wyjaśnienia, jaki to ma związek z radą.

Radni mogą tylko domniemywać, że najprawdopodobniej grupa referendalna bierze w obronę osoby odpowiedzialne za problem VAT-u w naszym mieście, a fakt podjęcia uchwały przez Radę o podaniu sprawy do prokuratury jest donosicielstwem.

Możemy ubolewać tylko nad słabą znajomością odpowiedzialności i obowiązków rady (zarówno naszych poprzedników, jak i naszych referendalnych następców).

Dlatego przypominamy. Donos to pismo bez podpisu, a doniesienie o popełnieniu przestępstwa to obowiązek prawny. Każdy dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym prokuratora lub policję.

Instytucje państwowe i samorządowe, które w związku ze swą działalnością dowiedziały się o popełnieniu (w tym wypadku świadomego lub nieświadomego działania na szkodę gminy) przestępstwa ściganego z urzędu, są obowiązane niezwłocznie zawiadomić o tym prokuratora lub policję (przepisy Kodeksu Postępowania Karnego).

Zarząd Miasta

Referendum i co dalej?

Grupa referendalna podpisana na wniosku z imienia i nazwiska (wymieniona na str. 8) wraz z D. Siemaszkiewiczem zapowiada w swoich odezwach, że „będą walczyć, by nasze miasto miało dobrych gospodarzy, kompetentnych i myślących perspektywnie, nie wykorzystujących prawa na niekorzyść często bezbronnych mieszkańców”

Jest to zapowiedź, że referendum jest formą rozpoczętej już walki przedwyborczej, że grupa ta to liderzy przyszłych wyborów i nowych władz. Zamiast programu wyborczego przygotowali referendum, informując, co się im nie podoba. Ponieważ zapowiadają, że najważniejsze jest myślenie perspektywiczne, członkowie Zarządu Miasta pozwolili sobie wyobrazić najbliższą przyszłość. Tak najprawdopodobniej będzie wyglądała, zgodnie z założeniami grupy inicjatorów referendum, perspektywa najbliższego roku.

* Podpisy są już zebrane, więc referendum się odbędzie. Termin ustali komisarz wyborczy.

* Założmy, że wszyscy (jak to przedstawia grupa inicjatywna) są niezadowoleni i w referendum odwołają radę.

* Po odwołaniu rady władzę w mieście przejmie - zgodnie z ustawą - komisarz powołany przez premiera (z Warszawy, a może z Gryfowa Śląskiego?). Jego obowiązkiem jest zabezpieczyć tylko podstawowe funkcje działalności miasta do czasu nowych wyborów samorządowych w maju lub listopadzie 2002 r. Czyli komisarz nie musi organizować imprez, prowadzić promocji miasta w mediach, pozyskiwać funduszy zewnętrznych, prowadzić jakichkolwiek inwestycji.

* Komisarz ustawowo ściąga uchwalone podatki.

* Komisarz wyborczy ogłasza nowe wybory samorządowe w 2002 r. W wyborach wystartują te osoby, które były inicjatorami referendum, ponieważ uzyskały one poparcie przy zbieraniu podpisów pod referendum, więc stąd wniosek, że są to osoby szanowane i popierane przez społeczeństwo i zostaną one poparte w wyborach.

* Osoby te wchodzić do Rady. Lider grupy, D. Siemaszkiewicz, jak na lidera przystało, zostaje burmistrzem (tym bardziej, że w roku 2002 kończy mu się kontrakt w DWD). Zaangażowanie w sprawy przestrzegania samorządności i walki o sprawy mieszkańców pana Waldemara Maksymowicza wskazują, że może być on naszym przyszłym przewodniczącym Rady Miejskiej (wiceburmistrza, skarbnika i kierownika referatu spraw organizacyjnych i obywatelskich, czyli se-

kreterza, też nie będzie; grupa wybitnych ludzi poradzi sobie z ilością spraw prawnych samodzielnie). Pozostali członkowie grupy zgodnie ze swoją deklaracją, że muszą sprawami miasta zająć się osoby kompetentne i myślące, będą sprawowali kontrolę nad uczciwym wydawaniem pieniędzy w poszczególnych komisjach miejskich zgodnie ze swoimi kompetencjami. I tak np. nad Komisją Rewizyjną będzie czuwał pan Zbigniew Maroń, nad Komisją ds. Finansów Publicznych - pani Józefa Rynewka, Komisją Infrastruktury Komunalnej będzie kierował pan Bogdan Pięta, nad Komisją ds. Promocji, Sportu i Turystyki będzie czuwał pan Edmund Rakowski, nad Komisją ds. Bezpieczeństwa - pan Bogusław Korta lub pan Jan Kurant, nad Komisją ds. Zdrowia i Spraw Uzdrawiskowych - pani Małgorzata Osińska, nad Komisją Oświaty i Kultury - pani Janina Kokot, itd.

* Nowy burmistrz (bo zwalniamy wiceburmistrza i sekretarza, więc nie ma zastępców oraz skarbnika) chce spełnić swoją obietnicę - jest codziennie w urzędzie, każdy i o każdej porze może do niego chodzić, dzięki temu nie jeździ do Euroregionu w sprawie pieniędzy, nie bierze udziału w pracach Stowarzyszenia Gmin Uzdrawiskowych, nie jeździ do powiatu na sesję, ustalenia ze starostą, nie jeździ do Wrocławia do Urzędu Wojewódzkiego ani Marszałkowskiego, gdzie zapadają wszystkie decyzje o pieniądzach zewnętrznych na inwestycje gminne. Gospodarny burmistrz poradzi sobie w utrzymaniu miasta z podatków ściąganych od emeryta, rencisty, osób nie prowadzących działalności gospodarczej i niebagatelnej sumy podatków od psów.

* Wprowadzają uchwałę o zakazie otwierania nowych sklepów (bo takiej uchwały żądają obecnie niektórzy kupcy i handlowcy od burmistrza, który uważa, że prędzej odejdzie niż miałby łamać ustawowe prawa każdego człowieka).

* Członkowie nowej rady zwalniają Uzdrawisko (zresztą już prywatne!) z zaległości i podatku, ponieważ funkcja uzdrawiskowa miasta jest najważniejsza, następnie umarzają najbardziej aktywnym członkom referendum zadłużenie czynszowe w ZGM i należności podatkowe (a niektórzy z nich mają nawet po 13 tys. zł zaległości, inni nieco mniej - po ok. 5 tys. zł) oraz obniżają stawkę podatkową hotelarzom i handlowcom, ponieważ każda stawka w „mieście zapaści ekonomicznej - jak twierdzi grupa referendalna - jest za wysoka”, więc uchwalają dla dobra

Referendum i...

→ ze s. 9

prowadzenia godziwego interesu gospodarczego stawkę najniższą (w związku z tym gmina przestanie otrzymywać subwencję wyrównawczą za utracone dochody od skarbu państwa, uważając, że miasto jest bogate, skoro zmniejsza podatki).

* Po tych uchwałach, które mają ożywić gospodarkę w mieście, z budżetu obecnie wynoszącego 7.500.000 złotych ubędzie nam ok. 30 proc. czyli 2.250.000 złotych, a w kasie pozostanie 5.250.000 zł.

* Z tej kwoty, jak zapowiada grupa inicjatywna, powinno się naprawiać błędy odwołanej rady, czyli rozpocząć budowę infrastruktury - dróg, kanalizacji, oświetlenia, chodników. Z tych pieniędzy znacznie więcej zostanie przeznaczonych środków na reklamy uzdrowiska i pensjonatów w gazetach, radiu i telewizji.

* Każdy z nas zdaje sobie sprawę z tego, że w każdej gminie zawsze będzie brakowało pieniędzy (coraz więcej zadań narzucono samorządowi nie dając na to środków), ale przecież można zdecydować, w jakiej kolejności i za co płacimy, a na co nam zabraknie. Uzdrowisko, hotelarze i handlowcy są dużą grupą nacisku w naszym mieście. W wielu rozmowach podkreślali oni, co dla nich jest najbardziej istotne: infrastruktura, reklama, obniżenie podatków, imprezy dla kuracjuszy i przyjezdnych. Obecnie dla tej grupy są wydatki gminy związane z dodatkami mieszkaniowymi, opieką społeczną, utrzymaniem oświaty w zakresie: remontów szkół, zagospodarowania czasu wolnego dzieci i młodzieży, aby miały jak najwięcej zajęć popołudniowych (utworzenie świetlic środowiskowych dla dzieci z rodzin zagrożonych w Świeradowie i Czerniawie, to zdaniem niektórych tylko zmarnowane pieniądze. Pieniądze, dodajmy, pochodzące z wydawanych zezwoleń na alkohol, które tylko na określone cele można wydawać). Do zadań własnych gminy należy również: utrzymanie przedszkola, żłóbka, biblioteki, dofinansowanie klubów sportowych, środowisk kombatanckich i sybirackich. W wielu wypadkach, kiedy w gminie zabraknie pieniędzy, w pierwszej kolejności nie będą realizowane wypłaty dodatków mieszkaniowych i zasiłki z opieki społecznej, bo z punktu widzenia ustawowego radzie nic za to nie grozi. Dla przykładu, podobna sytuacja wystąpiła w bogatym Zgorzelcu i w Gryfowie Śląskim (który obniżył podatki).

Nie zapominajmy, że nadal spłacamy gigantyczny kredyt naszej gminy zaciągnięty na gaz w roku 1991 (rata wynosi 300 tys. zł rocznie przez następne 3 lata).

Ponieważ grupa referendalna zakłada, że budżet miasta należy obniżyć, a złym po-

mysłem jest zwiększanie budżetu, aby przygotować się na nieprzewidziane wydatki, gdy pojawią się takie problemy, to zapewne grupa ta zdecyduje się na pożyczki i zadłużenia, żeby ciężar problemów poniosła gmina (czyli wszyscy mieszkańcy), a nie grupy nacisku. Być może, kiedy zabraknie pieniędzy, zamkną najpierw małą szkołę w Czerniawie, którą tak trudno było obronić przed likwidacją.

Mam nadzieję, że przedstawiciele referendum powiedzą Państwu i napiszą w swoich odezwach, skąd wezmą pieniądze na utrzymanie miasta, skoro nie będziemy płacić podatków? I przedstawia te wyjątkowe rozwiązania ekonomiczne na łamach prasy lokalnej.

Wnioski obecnej rady i zarządu wynikające z tej sytuacji są natury bardziej moralnej, natomiast jej oceny dokona historia i kontrole, na które czekamy, wręcz często sami wnioskowaliśmy o nie w Regionalnej Izbie Obrachunkowej, Urzędzie Wojewódzkim lub Skarbowym, aby nigdy nie wstydzić się swoich decyzji.

Zostaliśmy wybrani, bo zobowiązaliśmy się, aby przestrzegać prawa i interesu społecznego w naszym mieście. Referendum ma nas odwołać za przestrzeganie prawa, za kontrole podatkowe, za to, że nie czyniliśmy wyjątków w przestrzeganiu prawa podatkowego, nawet wobec Uzdrowiska. W naszym mieście używa się określenia na władze „legaliści prawni”, gdzie w każdej innej sytuacji są to przymioty wysoko cenione i nagradzane, u nas zaś jest to synonim człowieka złego, nieludzkiego, wręcz przestępcy.

Aby zostać wybranym do reprezentowania władzy w mieście, zależy to od zaufania i woli wyborców, ale jeszcze trudniej jest sprawować tę władzę, kiedy społeczeństwo naszego miasta oczekuje szybkich zmian. W większości uzależnionych od pieniędzy i od poprawy ogólnej sytuacji ekonomicznej kraju. Ponieważ czekanie na zmiany jest trudne i wymaga zrozumienia oraz cierpliwości i czasu, lepiej - w moim mniemaniu części naszego społeczeństwa - osiągnąć szybkie zmiany zmieniając szybko burmistrza.

Można wnioskować z tego, że następny burmistrz będzie musiał działać niezgodnie z przepisami i uznać ustawę o finansach publicznych za niedotyczącą Świeradowa Zdrój. Mam nadzieję, że tak odważnego kandydata obecna opozycja już znalazła, a niektórzy proponowani już na miejsce obecnego burmistrza, mają w tym zakresie pewne doświadczenie (nie dotyczy to pełnomocnika referendum - D. Siemaszkiewicza).

Zarząd Miasta



Urząd Pracy

Terminy potwierdzenia gotowości do podjęcia zatrudnienia dla bezrobotnych świeradowskich: 6-8 sierpnia, 3-7 i 10 września, 1-5 i 8 października, 5-9 listopada oraz 3-7 grudnia.

POWIATOWY URZĄD PRACY
59-800 LUBAŃ, ul. Lwówecka 10
tel. 722-2548, 722-3519

Nowa... Rada Miejska

Wybrano Radę Miejską SLD, a w skład Zarządu wchodzi: Michał Orłowski (przewodniczący), Tomasz Miakienko (zastępca przewodniczącego), Marzena Bień (sekretarz), Aleksandra Kasprzak (skarbnik), Wacław Erling (członek).

12 maja br. odbyło się spotkanie członków Rady Miejskiej SLD, podczas którego omawiano m.in. sprawozdanie z wykonania budżetu gminy Świeradów Zdrój, strukturę organizacyjną Urzędu Miasta, kampanię i ordynację wyborczą do sejmiku oraz wybory uzupełniające do świeradowskiej Rady Miejskiej.

Budżet gminy jest tematem, który interesuje wszystkich mieszkańców. Kazimierz Sarzyński, przewodniczący Rady Miasta, poinformował, ile było przychodów i wydatków z budżetu w 2000 r., a także jakie zaplanowano wydatki inwestycyjne na rok bieżący.

W kwestii struktury organizacyjnej Urzędu Miasta omówiono zasadność odnowienia stanowiska sekretarza urzędu przy zachowaniu funkcji zastępcy burmistrza, kwestionując celowość współistnienia dwóch stanowisk (i etatów): zastępcy burmistrza i sekretarza.

Ponieważ zbliżają się wybory do sejmiku i senatu, Zarząd RM SLD zamierza zaprosić do Świeradowa Zdroju na spotkanie wyborcze kandydatów na parlamentarzystów, by zapoznać się z ich programami wyborczymi, pod kątem spraw związanych m.in. z rozwojem gospodarczym kraju oraz przeciwdziałaniem bezrobociu, szczególnie w miejscowościach uzdrowiskowo-wypoczynkowych.

W związku z wyborami uzupełniającymi do Rady Miasta SLD wytypuje swoich kandydatów na radnych.

21 lipca br. w Klubie Nadleśnictwa Świeradów „Jelonek” o godzinie 18 odbędzie się następne zebranie, na które zapraszamy serdecznie wszystkich sympatyków SLD.

Uchwała Nr VII/48/2001 Rady Miejskiej w Świeradowie Zdroju z 9 lipca 2001 roku

w sprawie przeprowadzenia z mieszkańcami Gminy Miejskiej Świeradów Zdrój konsultacji w sprawie wyrażenia opinii dotyczącej zastosowania przez gminę umorzenia podatku od nieruchomości w stosunku do niektórych przedsiębiorców

Na podstawie art. 5a ust. 1, w związku z art. 4a ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (tekst jednolity – Dz. U z 1996 roku Nr 13, poz. 74 ze zmianami) Rada Miejska uchwala, co następuje:

§ 1

1. Postanawia się o przeprowadzeniu z mieszkańcami Gminy Świeradów Zdrój konsultacji w sprawie wyrażenia opinii dotyczącej zastosowania przez gminę umorzenia podatku od nieruchomości w stosunku do niektórych przedsiębiorców.

2. Zasady i tryb przeprowadzania konsultacji, o których mowa w ust. 1 określa załącznik do uchwały stanowiący jej integralną część.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Świeradów Zdrój

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i na miejskich tablicach ogłoszeń

Załącznik Nr 1

do Uchwały Nr VII/48/2001 z 9 lipca 2001 r.

ZASADY I TRYB PRZEPROWADZENIA Z MIESZKAŃCAMI GMINY MIEJSKIEJ KONSULTACJI

W SPRAWIE WYRAŻENIA OPINII DOTYCZĄCEJ ZASTOSOWANIA PRZEZ GMINĘ UMORZENIA PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI W STOSUNKU DO NIEKTÓRYCH PRZEDSIĘBIORCÓW

1. Przedmiot konsultacji

Przedmiotem konsultacji jest sprawa zastosowania przez gminę w 2001 roku ulg w podatku od nieruchomości w stosunku do niektórych przedsiębiorców.

2. Cele i przewidywane skutki uzyskanego rozstrzygnięcia

Celem konsultacji jest uzyskanie opinii mieszkańców w sprawie zastosowania przez gminę w 2001 roku ulg w podatku od nieruchomości w stosunku do przedsiębiorstwa „Uzdrowisko Świeradów-Czerniawa” sp. z o.o., które wobec gminy Świeradów posiada zaległość w podatku od nieruchomości w wysokości 800 tys. zł, co stanowi 9,96 proc. rocznego budżetu miasta. Zarząd Miasta nie widzi możliwości umorzenia tego zobowiązania, gdyż musiałby w stosunku do grupy 3 tysięcy mieszkańców zaprzestać wypłacania dodatku mieszkaniowego oraz wszelkich zasiłków z pomocy społecznej, zaprzestać sprzątnięcia i oświetlenia ulic, utrzymania zieleni miejskiej i innych wydatków bieżących.

3. Terytorialny zasięg konsultacji

Konsultacja obejmuje terytorium gminy miejskiej Świeradów Zdrój.

4. Podmiotowy zasięg konsultacji

Do udziału w konsultacji uprawnieni są pełnoletni miesz-

kańcy gminy miejskiej Świeradów Zdrój. Opinie w przedmiocie konsultacji mogą również przedstawiać działające na obszarze gminy partie polityczne i organizacje społeczne oraz podmioty prowadzące na terenie gminy działalność gospodarczą.

5. Sposób oraz tryb zgłaszania opinii i wniosków

Do przeprowadzenia konsultacji zobowiązany jest Zarząd Miasta Świeradów Zdrój. W tym celu Zarząd Miasta:

* *Zorganizuje i przeprowadzi 3 zebrania środowisko-*

- dwa w Świeradowie i jedno w Czerniawie (o terminie mieszkańcy zostaną poinformowani w specjalnym komunikacie i na plakatach)

* *Prześle do wszystkich mieszkańców mających czynne prawo wyborcze anonimową ankietę z pytaniem, o którym mowa w pkt 6 ppkt „a”.*

* *Zorganizuje 4 punkty zebrania ankiet (w Świeradowie: MBIT, ZGM, Urząd Miasta, NZOZ „Zdrój”; w Czerniawie: SP nr 2 - czynne w godzinach urzędowania).*

* *Powoła 3-osobową komisję do spraw gromadzenia i przeliczenia pisemnych opinii składanych Zarządowi Miasta.*

6. Udział mieszkańców w konsultacjach polega na:

- składaniu do Zarządu Miasta pisemnych opinii w postaci anonimowych ankiet odpowiadających na pytanie:

„Czy jest Pan (i) za umorzeniem podatku od nieruchomości w wysokości 800 tys. zł Uzdrowisku Świeradów-Czerniawa sp. z o.o., mając świadomość, że spowoduje to zaprzestanie wypłacania dla 3 tys. mieszkańców gminy dodatków mieszkaniowych i zasiłków z pomocy społecznej?”

- udziale w organizowanych przez Radę Miasta zebraniach z mieszkańcami, zabieraniu głosu w sprawie będącej przedmiotem konsultacji i przedstawieniu ustnie do protokołu lub w formie pisemnej zajętą w tej sprawie stanowiska; udział w zebraniu potwierdza się podpisem na liście obecności.

7. Czas trwania konsultacji

Konsultacja rozpoczyna się 15 lipca, a zakończona zostanie 30 września 2001 roku.

8. Tryb i sposób podsumowania opinii zgłoszonych w toku konsultacji

Komisja gromadzi:

* *zgłaszane w formie pisemnej opinie dotyczące przedmiotu konsultacji,*

* *zgłaszane do protokołu zebrania mieszkańców opinie ustne dotyczące przedmiotu konsultacji.*

Na sesji zwołanej najpóźniej do 31 października br. Rada Miejska w Świeradowie Zdroju dokona oceny konsultacji i ustali jej wynik oraz poda do publicznej wiadomości poprzez ogłoszenie na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miasta i miejskich tablicach ogłoszeń.

Zadania remontowe Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej wykonane w roku 2000 (cz. II)

<i>adres</i>	<i>zakres robót</i>	<i>kwota w zł</i>	<i>wykonawca</i>
22. ul. Prusa 1	naprawa instalacji c.o. (B. Konczarek)	50	Zakład Usług Komunalnych, Janusz Mączko
23. ul. 11 Listopada 35	zakup i montaż okien z PCV	4.784	Szklarstwo - Zbigniew Białek, Mirsk
24. ul. Wczasowa 15	wykonanie okna skrzynkowego i oszklenie mieszkania p. Bogacz	1.000	Zakład Stolarsko-Szklarski Karol Samulik
25. ul. 11 Listopada 36	prace w mieszkaniu p. Diduch	886,94	Zakład Stolarsko-Szklarski, Karol Samulik
26. ul. Piłsudskiego 1	naprawa pokrycia dachowego	11.421,16	Zakład Usł. Rem.-Bud i Zduńskich, Ewa Manss
27. ul. Kolejowa 3	naprawa pokrycia dachowego	12.069,45	Usługi Rem.-Bud., Transport, Szczepan Wojsa
28. ul. Chrobrego 6	naprawa pokrycia dachowego	3.201,58	Dekarstwo - Zdzisław Stasik
29. ul. 11 Listopada 17	naprawa pokrycia dachowego	2.931,69	Dekarstwo - Zdzisław Stasik
30. ul. Górską 2	wykonanie studzienki rewizyjnej, przykalaniku sanitarnego	1.626,40	Instalatorstwo Sanitarne, C.O. i Gaz Piotr Bielewicz
31. ul. Mickiewicza 2	przyłączenie sieci, urządzeń instalacji elektrycznej budynku mieszkalnego	8.700	Zakład Energetyczny Jelenia Góra Rejon Energetyczny Lubań
32. ul. Piastowska 4	wykonanie wewnętrznej instalacji gazowej niskiego ciśnienia	933,45	Zakład Usług Komunalnych Janusz Mączko
33. ul. Zdrojowa 5	prace awaryjne (pokrycie dachu z papy)	395,90	Zakład Usł. Rem.-Bud i Zduńskich Mirosław Wasilewski
34. ul. Piłsudskiego 1	naprawa pokrycia dachowego (str. płn.)	6.161,26	Zakład Usł. Rem.-Bud. M. Wasilewski
35. ul. Mickiewicza 2	prace elektryczne (wymiana instalacji na klatce schodowej, wymiana tablic licznikowych)	2.407,78	Zakład Instalat. Elektrycznego Zbigniew Worotnicki
36. ul. Boczna 1	wymiana pokrycia dachowego	14.107,35	Dekarstwo - Zdzisław Stasik
37. ul. Górską 5	remont dachu	1.700	Grupa remontowa ZGM
38. ul. Górską 2	remont dachu	1.500	Grupa remontowa ZGM
39. ul. Graniczna 1	remont natrysków i toalet	3.500	Grupa remontowa ZGM
40. ul. Cmentarna 1	odwadnianie budynku	1.500	Grupa remontowa ZGM
41. ul. 11 Listopada 9	przebudowa boksów na śmieci	500	Grupa remontowa ZGM
42. ul. Willowa 7	uzupełnienie rynien	500	Grupa remontowa ZGM
43. ul. Mickiewicza 2	remont mieszkania p. Rawskiej	700	Grupa remontowa ZGM
44. ul. Sanatoryjna 45	remont mieszkania p. Dębowskiej	1.500	Grupa remontowa ZGM
45. ul. 11 Listopada 40	uzupełnienie tynków, elewacji	500	Grupa remontowa ZGM
46. ul. Lipowa 3	remont mieszkania p. Kluczny	600	Grupa remontowa ZGM
47. ul. 11 Listopada 32	ocieplenie poddasza, naprawa dachu	1.700	Grupa remontowa ZGM
48. ul. Cmentarna 2	wymiana drzwi, malowanie, uzupełnianie tynków	1.200	Grupa remontowa ZGM
49. ul. 11 Listopada 32	wymiana pieca c.o.	1.600	Grupa remontowa ZGM
50. ul. 11 Listopada 20	przemurowanie komina i ławy kominiarskiej	2.000	Grupa remontowa ZGM
51. ul. Górską 13	adaptacja pomieszczeń (p. Woźniak)	3.500	Grupa remontowa ZGM
52. ul. Górską 6 A	remont dachu, obróbki blacharskie	1.500	Grupa remontowa ZGM
53. ul. Grunwaldzka 2	naprawa dachu	500	Grupa remontowa ZGM
54. ul. 11 Listopada 30	dach - płytki eternitowe	500	Grupa remontowa ZGM

Przychodnia dobra i niedobra (II)

Szanowni Państwo,

kierownictwo NZOZ „Zdrój” z pełną powagą zainteresowało się wynikami ankiety i zapewniamy Państwa, że wszelkie możliwe do realizacji postulaty postaramy się wcielić w życie.

Odpowiedzi ankietowanych i formułowane przez nich postulaty świadczą jednak o braku znajomości wśród części naszych mieszkańców, aktualnie obowiązujących przepisów organizacyjnych w służbie zdrowia i związanych z nimi, realiów ekonomicznych. Dlatego ogromna ilość postulatów zawartych w ankiecie nie może być adresowana do NZOZ „Zdrój”.

Poniżej postaram się uzasadnić ten fakt.

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ „Zdrój” posiada podpisaną z Dolnośląską Regionalną Kasą Chorych umowę na świadczenie usług medycznych w zakresie podstawowej opieki medycznej. Ma zatem obowiązek świadczyć usługi medyczne w zakresie lekarza pierwszego kontaktu (lekarz chorób wewnętrznych i lekarz pediatra) oraz położnej i pielęgniarki środowiskowej.

Tym samym zakład nasz nie ma obowiązku świadczenia specjalistycznych usług medycznych ani też nie ma przyznanych środków kontraktowych na zatrudnianie specjalistów.

Mieć do Kierownictwa NZOZ „Zdrój” pretensje o to, że świadczy usługi w zakresie podstawowej opieki medycznej, a nie specjalistycznej, to jakby mieć pretensje do piekarza, że nie jest krawcem.

Aby w mieście mogli funkcjonować specjaliści, musiałby się pojawić organ założycielski, utworzyć poradnie specjalistyczną spełniającą wszelkie wymogi i uzyskać kontrakt. Organem założycielskim może być lekarz specjalista, pracodawca albo samorząd. Gdyby się to stało, kierownictwo NZOZ „Zdrój” byłoby wielce zadowolone z faktu, że nie musi kierować swoich pacjentów do specjalistów w odległych miejscowościach.

Jeżeli do tej pory nie powstały poradnie specjalistyczne w naszym mieście, to nie ma ich też w Mirsku, Szklarskiej Porębie, Piechowicach itp. Przyczyna jest bardzo prosta - tak małe miejscowości nie są w stanie utrzymać poradni specjalistycznych. Koszt jej powstania w wielu przypadkach to kwoty rzędu kilkuset tysięcy złotych. Potem potrzeba kilka tysięcy złotych miesięcznie na zatrudnienie specjalisty. A jaki będzie efekt ekonomiczny przedsięwzięcia w 4-tysięcznym miasteczku? Zostanie przeprowadzonych kilka lub kilkanaście badań czy zabiegów w miesiącu i poradnia uzyska paręset złotych, co znaczy, że nie będzie miała środków nawet na utrzymanie lekarza, nie wspominając już o kosztach sprzętu. Jak zatem widać, powstanie poradni specjalistycznej w takim miasteczku jest niemożliwe ze względów ekonomicznych. Dlatego też specjalistów szukamy w poradniach szpitalnych lub w sanatoriach. Samodzielne poradnie specjalistyczne znajdziemy na szczeblach powiatów lub w kilkudziesięciotysięcznych aglomeracjach ludzkich. Taka bowiem liczba potencjalnych pacjentów da w praktyce niezbędną ilość przeprowadzonych usług specjalistycznych dla ekonomicznego utrzymania poradni.

Tak samo jest i w krajach bogatych o ukształtowanym poziomie opieki zdrowotnej - do specjalisty też trzeba z miasteczka dojechać. Żadna reforma nie jest w stanie zasypać małych miejscowości specjalistami i z tym faktem należy się pogodzić.

Przy okazji przedstawiamy Państwu kuchnię ekonomiczną Zakładu. Czyżnie to pod adresem tych, którzy nie zdają sobie sprawy, jak niewielka część ich składki na ubezpieczenia zdrowotne trafia na leczenie do naszego Zakładu, choć są oni przekonani, że są to kwoty zawrotne.

Otóż miesięcznie na jednego zapisanego do nas pacjenta z Kasy Chorych otrzymujemy:

4,66 zł na usługi w zakresie lekarza podstawowej opieki medycznej;

2,20 zł na badania specjalistyczne i laboratoryjne;

1 zł na usługi pielęgniarki środowiskowej;

0,20 zł na usługi położnej środowiskowej.

Nawet jeżeli ktoś z Państwa odprowadza składkę zdrowotną w wysokości kilkudziesięciu (czy kilkuset) złotych, do Zakładu trafia kwota od każdego pacjenta taka sama, wynosząca poniżej 10 zł. Te skromne środki muszą wystarczyć na koszty bieżące, wynagrodzenia

personelu i opłacenie usług medycznych za naszych pacjentów skierowanych do specjalistów i na badania laboratoryjne.

Jak wyżej wykazałem, nie mamy obowiązku świadczenia usług specjalistycznych, a posiadane środki na funkcjonowanie są bardzo skromne.

Mimo to zobacz Państwo (a niedowierzający niech sprawdzą), ile świadczymy usług specjalistycznych bez obowiązku ich świadczenia.

Wykaz usług i porad specjalistycznych, których NZOZ „Zdrój” nie ma obowiązku wykonywać, a mimo to dla dobra swoich podopiecznych wykonuje:

* USG – badania wykonujemy na miejscu (czy znają Państwo okoliczne przychodnie z własnym USG?);

* własna sanitarka, którą dowozimy nieodpłatnie naszych podopiecznych do szpitala i na badania specjalistyczne;

* wobec niewyrażenia zgody przez kasę chorych na pracę w naszej przychodni kontraktowego ginekologa, zorganizowaliśmy transport i zabezpieczyliśmy możliwość przyjęć, w ramach ubezpieczeń społecznych, przez ginekologa w Szklarskiej Porębie;

* zabezpieczyliśmy możliwość prowadzenia badań mammograficznych i organizujemy w tym celu dojazdy;

* prowadzimy testy i diagnostykę w zakresie alergologii;

* wykonujemy badania laryngologiczne oraz w zakresie foniatrii;

* wykonujemy badania okulistyczne;

* udzielane są porady w zakresie chorób płuc.

Ten dodatkowy zakres usług jest jedynie wynikiem troski kierownictwa NZOZ „Zdrój” o Państwa dobro. Ponieważ nie mamy przyznanych na to środków, zatem usługi te odbywają się na koszt Zakładu. Odbywa się to w efekcie kosztem zarobków załogi Zakładu. Bez fałszywej skromności i bez zarozumiałości mogą powiedzieć, że wyjście tak szeroko poza obowiązkowe usługi, uzasadnia nasze oczekiwania na docenienie tego faktu.

Odniosę się do teraz pozostałych postulatów i zarzutów.

Czy w mieście może (lub powinno) być więcej przychodni? Realizacja tego postulatu i otworzenie następnego zakładu świadczącego usługi w ramach podstawowej opieki zdrowotnej w tak małym mieście jak Świeradów doprowadziłoby do podziału środków między te zakłady, a co za tym idzie - obniżenia poziomu usług medycznych w tym zakresie. Środki finansowe zależą nie od ilości zakładów, a od ilości mieszkańców miasta i to na dodatek tych, którzy złożyli deklaracje do wybranej przychodni. Jeżeli nie złożyli deklaracji, to ich środki pozostają w kasie chorych. Gdyby w tak małym miasteczku było kilka zakładów, każdy z nich otrzymałby niewystarczającą kwotę na świadczenie usług na dobrym poziomie. Ucierpiałby na tym przede wszystkim pacjent.

Wobec zarzutu, że nie powinno się likwidować dużej przychodni, a nasza jest za mała, uważam, iż dotychczasowa przychodnia mieściła się w dużym zniszczonym budynku. Remont budynku pochłonąłby lwią część budżetu gminy. Olbrzymie koszty wiązałyby się z dostosowaniem obiektu do wymogów sanitarnych, a dostosowanie dla osób niepełnosprawnych budynku umieszczonego na stromym podejściu i posiadającego kondygnacje to też ogromny wydatek. Wystarczy wspomnieć, że koszt montażu windy przekroczyłby kwotę 100 tys. złotych. Nawet gdyby istniała możliwość wydania tak ogromnych kwot na remont i adaptację budynku, to co potem?

W małej miejscowości, jak nasza, na pewno nie wystarczyłoby środków kontraktowych z kas chorych na utrzymanie tak dużego obiektu. Wobec tego funkcjonowanie obiektu wiązałyby się z obciążeniem funduszu gminy lub odbywałoby się kosztem pacjentów, bo środki finansowe zamiast na poziom leczenia poszłyby na utrzymanie budynku.

W tej sytuacji jednoznacznie należy docenić rozsądek Rady Miasta i burmistrza, że stawiając na niepubliczną służbę zdrowia odciążyli w tak znaczny sposób fundusz gminy. Postawienie na niepubliczną służbę, to nie tylko oszczędności w budżecie, ale i wyższy poziom usług medycznych, ponieważ służba publiczna istnieje, bo musi, a niepubliczna utrzyma się tylko wtedy, jeżeli będzie reprezentować dobry poziom.



Oczywiście, aby miasto mogło takie oszczędności uzyskać, musiał pojawić się podmiot prywatny, który zainwestuje swoje środki finansowe. Tak też się stało - dla dobra mieszkańców gminy powstała przychodnia ze środków prywatnych. Z pieniędzy gminnych nie otrzymaliśmy żadnej pomocy. Do tej pory nikt jednak nie docenił pozytywnego aspektu tego faktu. Bywało wręcz odwrotnie, spotykaliśmy się z obelgami i oczernianiem za to, że na cele społeczne wydaliśmy prywatne pieniądze, dzięki którym powstała nowoczesna, funkcjonalna i estetyczna placówka, która swoją powierzchnią i kosztami eksploatacji jest proporcjonalna do ilości podopiecznych. Tym, którzy twierdzą, że jest za mała, wyjaśniamy, że dzisiejsza i pewnie przyszła ekonomika w służbie zdrowia to jeden lekarz na 2500 podopiecznych.

Gabinet lekarza rodzinnego, to wymóg kilkunastu metrów kwadratowych plus ewentualnie gabinet zabiegowy i sanitariaty. Biorąc pod uwagę, że przychodnia nasza przewidziana jest na około 3500 podopiecznych (bo Czeraniawa ma swój obiekt), można stwierdzić, że standardem lokalowym przewyższa kilkakrotnie minimum dla tej ilości mieszkańców.

Jeszcze raz podkreślamy, że w Zakładzie naszym obowiązuje rejestracja telefoniczna lub osobista na godziny do wybranych lekarzy. Jeżeli pacjenci podporządkowują się tym ustaleniom, bywa, że mijają się w drzwiach przychodni lub w poczekalni - jest ich najwyżej dwoje lub troje. Jeżeli utworzy się kolejka, to z winy tych pacjentów, którzy wiedząc, że mają umówioną np. godzinę 12, oczekują już od 8 rano. Trzeba przyznać, że coraz więcej pacjentów korzysta z ustaleń przyjęć godzinowych i zrywa ze starą tradycją kolejek do lekarza. Wszyscy nasi pacjenci rejestrowani w danym dniu są przyjmowani aż do końca. Nie ma takich, którym lekarz zamyka gabinet przed nosem. Cierpiący i wymagający natychmiastowej pomocy przyjmowani są poza kolejnością.

Czy pacjenci mają utrudniony dostęp do lekarza? Jak już wspomniano wyżej, dzisiejsze realia ekonomiczne, to jeden lekarz na 2500 mieszkańców. Dla Świeradowa zatem dwóch lekarzy wypełnia normę. Takie właśnie normy, a nawet gorsze, spotkamy w bardzo wielu rejonach kraju.

NZOZ „Zdrój” natomiast stawia Państwu bez obowiązku, a ponad normę i jedynie w trosce poziom opieki, pięciu lekarzy:

Dr Aziz JOYA (choroby wewnętrzne, badanie USG), **dr Alicja PERZYŃSKA** (pediatria, medycyna ogólna, reumatologia), **dr Zbigniew GLISZCZYŃSKI** (medycyna ogólna), **dr Justyna SCHMIDT** (alergologia, pediatria, choroby płuc), **dr Marek ZATOŃSKI** (laryngologia, foniatria), **dr Ewa ZABŁOTNY-BEREZOWSKA** (okulistka z kliniki „Wzrok” w Szklarskiej Porębie).

Ta liczba lekarzy w kilkutysięcznym miasteczku mówi sama za siebie.

Na zakończenie dodam, że na pewno obopólnie mamy do załatwienia dwie sprawy, które są złą tradycją minionego czasu.

Otóż osobiście zobowiązuję się dogłębnie wyeliminować wśród lekarzy zdarzające się jeszcze przypadki niepunktualności, Państwa natomiast proszę uszanować system rejestracji na godziny. Na pewno wtedy w przychodni będzie dużo miejsca.

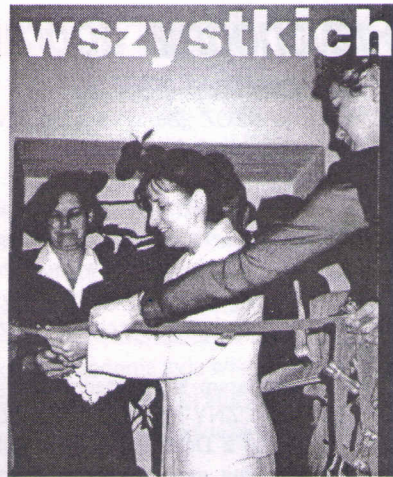
Podam Państwu namacalny przykład z tego zakresu. W Piechowicach istnieje przychodnia niepublicznego ZOZ, o której mówi się, że jest wzorcowa. Posiada ona metraż pomieszczeń znacznie mniejszy od nas, za to obsługuje dwukrotnie więcej pacjentów niż my. Mimo to nie ma tam tłoku i kolejek bo system rejestracji na godziny spełnia swoją rolę. Jednak zakład ten istnieje już trzy lata, był zatem czas na to, aby pacjenci i lekarze nauczyli się siebie na wzajem.

Pewne rzeczy wymagają czasu, zachowajmy więc dobrą wolę, a na pewno poziom naszych wzajemnych relacji ukształtuje się należycie. Fundamentem wzajemnych stosunków niechaj będzie głęboki szacunek, jaki żywimy dla każdego naszego podopiecznego.

Tadeusz Romanowski – prezes NZOZ „Zdrój”

Baza dla wszystkich

2 lipca w sanatorium „Goplana” miało miejsce uroczyste otwarcie ośrodka rehabilitacji przedrentowej ZUS. Uzdrawisko zawarło z Zakładem kontrakt do końca roku, w tym czasie przyjmie 700 pacjentów. Do kasy spółki wpłynęło z tego tytułu 1,2 mln zł, a prezes Łasisz z satysfakcją oświadczył, że dzięki umowie z ZUS-em obłożenie „dorosłych” łóżek w bazie uzdrowskiej w II półroczu sięgnie 95%.



O przecięcie wstęgi, do której przytwierdzono małe kosteczki - wszak chodzi o zabiegi leczące narządy ruchu - poproszono m.in. wiceburmistrz Annę Abramczyk (na zdjęciu), Kazimierza Sarzyńskiego, starostę lwóweckiego Bogusława Szeffsa, wicestarostę lubańskiego Mariusza Tomiczka, posłów Ziemi Jeleniogórskiej: Jerzego Jankowskiego i Ryszarda Matusiaka, ks. proboszcza Władysława Dziegiela (każdy otrzymał kostkę pamiątkę).

Przy okazji prezes Uzdrawiska obwieścił, że dzięki podpisanej umowie z Dolnośląską Kasą Chorych lekarze Podstawowej Opieki Zdrowotnej mogą od lipca bezpłatnie kierować swych pacjentów na rehabilitację ambulatoryjną do obiektów uzdrowskich. Można bez przesady stwierdzić, że dokonał się przełom w powojennych dziejach kurortu, jako że do tej pory zabiegi lecznicze były mieszkańcom miasta niedostępne (chyba że ze skierowaniem na leczenie uzdrowskie). Z bazy rehabilitacyjno-zabiegowej mogą korzystać wszyscy ubezpieczeni w DKCh, a kierować na zabiegi mogą lekarze POZ ze Świeradowa, Mirska, a nawet Szklarskiej czy Leśnej (o ile pacjenci będą mieli łatwy dojazd).

- Jesteśmy to po prostu winni miastu i mieszkańcom - twierdzi prezes Łasisz. - Owszem, zabiegi magnetoterapii czy laseroterapii wykonują duże przychodnie, ale kąpieli radonowych czy świerkowych żaden ośrodek ni szpital nie zapewni. Inhalacji i kąpieli radonowych tym bardziej nie, bo radon jest pierwiastkiem nietrwałym i przewozić się go nie da.

Uzdrawisko rozeszło do lekarzy pierwszego kontaktu ulotki z informacją, by nie wzdrali się przed wypisywaniem skierowań, jako że są one bezpłatne (w przeciwieństwie do skierowań do specjalistów, za które przychodnie muszą płacić). Istnieje jednak obawa, że lekarze, którzy nigdy nie nabrali nawyku kierowania pacjentów na zabiegi uzdrowskie, gdyż po prostu nie było wolno, dziś mogą po prostu nie wiedzieć, które z nich można aplikować chorem.

Co ważne - cała baza zabiegowa uzdrawiska (nie tylko gabinety w „Goplanie”) została objęta umową z kasą chorych i pozostaje tylko przekonać zarówno pracowników otwartej służby zdrowia, jak i pacjentów o zbawiennym wpływie tej oferty na ich zdrowie.

Magnetronik, dla przykładu, polem magnetycznym wpływa na organizm działając przeciwbólowo, rozluźniając, przeciwzapalnie, a także działając korzystnie na kości i stawy: przyspiesza ich zarastanie (także przez gips), zwiększa gęstość kości w osteoporozie. By się jednak dowiedzieć, czy gęstość ta jest właściwa, warto skorzystać z urządzenia zwanego densytometrem, który stoi w hali spacerowej - badanie masy kostnej kosztuje 45 zł (niestety, kasa chorych nie ma tego badania w spisie usług refundowanych. We Wrocławiu badanie densytometrem kosztuje 80 zł, a w Niemczech - 300 marek, z tego 100 refunduje kasa).

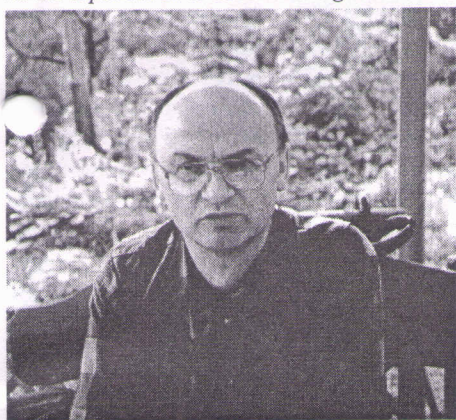
W następnym roku Uzdrawisko zamierza uruchomić - po podpisaniu umowy z kasą chorych - poradnię leczenia osteoporozy.

(aka)

Niestronnicze spojrzenie na sprawę

Od 2 do 13 lipca w Świeradowie przebywało 12 studentów III i IV roku socjologii z Łodzi, którzy pod kierunkiem swego opiekuna, dr. Mariana Chojnackiego, ankietowali ponad 200 mieszkańców miasta. Każda ankieta w wersji podstawowej zawierała 180 pytań, więcej ich było w wersji dla przedsiębiorców. Ankieta była anonimowa, respondenci zostali wylosowani, a zebrane dane zostaną przetworzone przez komputer. Wyniki, poddane obróbce pod opieką statystyków, wraz z wnioskami i zaleceniami powinny nadejść do połowy października.

Studenci przebywali w Świeradowie w ramach obowiązkowych praktyk, a ich pobyt (wraz z wyżywieniem) był sponsorowany przez pp. Chajęckich, właścicieli „Poznanianki”. Gmina nie zapłaciła za te badania ani grosza.



Z dr. Marianem Chojnackim, pracownikiem naukowym katedry socjologii przemysłu z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, rozmawia Adam Karolczuk

Jak doszło do waszego przyjazdu i jaki jest cel sporządzania ankiet?

- Zaczęło się rok temu, podczas mej kuracji w sierpniu, gdy przyszło mi do głowy, by zorganizować w Świeradowie praktykę studencką. Doszliśmy mianowicie ze studentami do wniosku, że miejscowość w Sudetach na styku trzech granic może być atrakcyjnym tematem do badania. Podobne robiliśmy w regionie Pro Europa - Viadrina, bo studenci coraz bardziej zainteresowani są zawodami zbliżonymi do zarządzania regionem, miastem, przedsiębiorstwem. Zgłosiliśmy taką propozycję władzom Świeradowa, które wykazały tym projektem zainteresowanie. W wyniku obustronnych konsultacji stworzyliśmy narzędzie badawcze i scenariusz, wylosowaliśmy ludzi, skupiając badania wokół takich problemów, jak szkolnictwo, stosunki między władzą a mieszkańcami, bezpieczeństwo, infrastruktura, pomoc społeczna,

opieka zdrowotna - czyli to, co decyduje o samopoczuciu mieszkańców i jest zwierciadłem do samopoznania się.

Jakie korzyści władze mogą wynieść z wyników badań?

- Pierwsza - stwarzamy możliwość niestronniczego spojrzenia na sprawę. Uzyskujemy informacje nie według sympatii, ale według prawa statystyki i liczb losowych. Badania są nieuprzedzone, sądzę zatem, że nieuprzedzone będzie i to gremium, które zechce skorzystać z wyników naszych badań.

To tylko zaspokajanie ciekawości czy też narzędzie przydatne przy sprawowaniu władzy?

- Z naszego punktu widzenia liczy się podejście naukowe, czyli rzetelne. Wyniki też są rzetelne.

Sądzi pan, że socjologia do czegoś przysłuży się w życiu?

- Jak najbardziej. Socjologia jest nauką krytyczną, dlatego z jej strony nie należy oczekiwać pochwał, co nie znaczy, że nauka ta skrywa informacje pozytywne. Socjologia wchodzi do dyscyplin szczegółowych: do marketingu, do polityki, do nauk politycznych, a że w Świeradowie właśnie zanoszą się na zaostrenie sporu między częścią obywateli a władzą, wyniki badawcze powinny być przydatne do rozważań i analiz na temat: „Jak nie dyskutuje się o pewnych problemach”.

Polecałby młodzieży studia na socjologii?

- O, tak, to zawód przyszłościowy. O jedno miejsce starało się w Polsce 7-12 kandydatów, ale nie należy się dziwić, bo to studia szerokie, lepsze np. od wąskich ekonomicznych, bo umożliwiają rozwój i rozumienie społeczeństwa.

I absolwenci nie mają problemów z zatrudnieniem?

- Bywa, że mają, ale to dotyczy tych, którzy nie wiedzieli, po co idą na te studia, które są dla ludzi ciekawych, a zawód daje możliwość szybkiego przekwalifikowania się. Można być doradcą obsługującym władzę lokalną, można pracować w firmie, w reklamie, w animacji kultury.

Dziękuję za rozmowę.

*

Zamieszczony powyżej wywiad miał miejsce 7 lipca, gdy informacja o referendum została już podana do publicznej wiadomości, a przed wywieszeniem oficjalnego komunikatu uzasadniającego akcję referendalną. W związku z tym socjologowie łódzcy, którzy poczuli się dotknięci sformułowaniem na pla-

kacie, napisali oświadczenie z prośbą o zamieszczenie go w „Notatniku...”. Niniejszym czynimy zadość ich oczekiwaniom -

Redakcja

Prowadzimy badania socjologiczne nt. zaspokajania potrzeb mieszkańców gminy uzdrowskiej Świeradów Zdrój. Badania mają charakter praktyk naukowych w terenie, a zakończą się one sprawozdaniem w połowie października. Za swoją pracę nie otrzymujemy wynagrodzenia.

Otrzymane wyniki mogą przynieść korzyść praktyczną, jeżeli także chcą tutejsze władze i mieszkańcy. Dzisiaj politykę lokalną uprawia się w oparciu o wyniki badań. Odpowiednie metody pozwalają uniknąć stronniczości w opisie rzeczywistości. Nie gwarantuje to jeszcze bezstronnego zastosowania zdobytej wiedzy, ale to już nie jest sprawa badacza.

Chcemy się odnieść do trzech zdań z komunikatu rozplakatowanego w Świeradowie 9 lipca przez inicjatorów referendum: „Na kpinę zakrawają rozpoczęte właśnie, pewnie na nasz koszt, badania socjologiczne mieszkańców na temat ich opinii o funkcjonowaniu władz. Wystarczyłoby po prostu zorganizować spotkania z mieszkańcami i przyjść na nie z zamiarem wysłuchania, co ludziom doskwiera. To mniej kosztuje”.

Widzimy tu poważne uproszczenia. My badamy, co mieszkańcy sądzą o zaspokajaniu ważnych potrzeb, a nie tylko opinie o władzy. Docieramy w sposób reprezentatywny nawet do osób, które nigdy nie chodzą na zebrania z władzami, nie czytają „Notatnika Świeradowskiego” ani nie znają sensu referendum. Co innego dają nam anonimowe rozmowy z wylosowanymi mieszkańcami, a co innego częstkowa i niekiedy chaotyczna wymiana zdań na zebraniach ludowych.

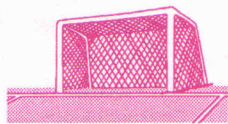
Wbrew pozorom, zebrania nie są tanie. Angażują ludzi, zabierają czas, nie prowadzą do uzasadnionych wniosków, stwarzają pozory, że ktoś kogoś wysłuchał. Dlatego społeczne koszty zebrania w skłóconej społeczności są duże. Co gorsza, niewiele z nich wynika, gdyż nie dostarczają wiedzy systematycznej i pewnej, podatnej na sprawdzenie.

Nasz zespół badawczy nie jest na niczych usługach, ale się przysłużyć władzom oraz grupom obywateli, jeśli mają dobrą wolę rozpoznania sytuacji. Co najmniej pomożemy w odkryciu stanu świadomości mieszkańców. Byłby to przyzwykły do rzetelnej dyskusji nad sprawami publicznymi i interesami poszczególnych grup ludności.

Od 8 lipca obserwujemy coraz więcej odmów, gdy prosimy o rozmowy. Docierają do nas plotki, że wysługujemy się zarządowi gminy. Dowodzi to, że głównym kanałem komunikacji jest właśnie plotka, a klimat tworzony jest przez pomówienia. Tym bardziej serdecznie dziękujemy mieszkańcom Świeradowa, którzy z nami zechcieli rozmawiać -

zespół badawczy z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego (12 osób) pod opieką naukową dr. Mariana Chojnackiego

„Notatnik Świeradowski”. Wydawca: Zarząd Miasta. Redaktor naczelny: Adam Karolczuk (tel. 7817140). Druk: Zakład Poligraficzny, Jelenia Góra, ul. Ptasia 18/2, tel. 753-63-43. Zapraszamy wszystkich Czytelników do współredagowania miesięcznika - teksty (także literackie), opatrzone nazwiskiem autora - do ewentualnej wiadomości redakcji - oraz zdjęcia można składać w Miejskim Biurze Informacji Turystycznej przy ul. Zdrojowej 10, tel. 781-63-50, faks 781-61-00; e-mail: a_karol@pf.pl; it@swieradowzdroj.pl



Świeradów w INTERNECIE - <http://www.swieradowzdroj.pl> /<http://www.karkonosze.it.pl>

Za bezpieczeństwo dzieci odpowiadają wszyscy

Jeśli ktoś jeszcze pamięta dawne ogródki jordanowskie, przypomina sobie zapewne ich rzucającą się w oczy tandetność. Urządzenie nie były bezpieczne, poszczególne elementy wykonywano z odpadowych materiałów, takich jak rury czy blachy, najczęściej były jak pospawanych, a zajmowały się tym warsztaty po godzinach.

Po tamtych placach zabaw nie ma już śladu, tak zresztą, jak i po dawnej wiosce indiańskiej przy ul. Wyszyńskiego, w której przez kilka lat bawiły się dzieci. Mieszkańcy jednak nie zapomnieli, bo przy różnej okazji zgłaszali postulat urządzeniu kilku placów zabaw, aż wreszcie radni postanowili w budżecie przeznaczyć na ten cel 34 tys. zł. Znalaziono wykonawcę (nie ma ich w kraju zresztą zbyt wielu), który zaoferował nie tylko najlepszą ceną, ale przedstawił liczne certyfikaty na poszczególne elementy. I tak impregnaty do drewna mają atest Państwowego Zakładu Higieny (to oznacza, że bawiące się dzieci nie będą narażone na wpływ odczynników chemicznych), zawiesia huśtawek są po badaniach wytrzymałościowych, śruby (zresztą schowane i przykryte zaślepkami) mają świadectwo jakości producenta, a łańcuchy (ocynkowane na gorąco, niepodatne na szybkie rdzewienie) – atest wytrzymałościowy. Powierzchnia drewna jest gładka, ślizgi wykonane z laminatów lub stali nierdzewnej (certyfikowanej na zgodność norm Unii Europejskiej). Wytwarzane produkty są ubezpieczone w Hestii (gdyby jakimś dziecku stała się krzywda z winy urządzeń, towarzystwo ubezpieczeniowe wypłaci wówczas odszkodowanie), a producent ponadto daje na nie dwuletnią gwarancję.

Zaprojektowanie placu zabaw i odpowiednie rozmieszczenie poszczególnych jego elementów wymaga specjalistycznego warsztatu. Amerykanie, którzy wszystko potrafią przeliczyć na procenty, przeprowadzili badania na placach zabaw i doszli do wniosku, że brak opieki (lub niedostateczna) dorosłych to przyczyna 43% wypadków, zaniedbania w zakresie kon-

serwacji urządzeń zabawowych – 34%, zła jakość i wykonanie urządzeń – 10%, źle wykonany montaż sprzętu na placu – 8%, a wadliwy plan rozmieszczeń urządzeń (prowadzący m.in. do konfliktów komunikacyjnych) – 5%. Gdy zaś zbadali swoje place, okazało się, że 9 na 10 ma złą, zbyt twardą nawierzchnię. Wniosek jest jeden – za bezpieczeństwo dzieci na placach zabaw odpowiadają wszyscy.

Jacek Sławiński, właściciel podwarszawskiej firmy, która zagospodaruje u nas cztery place zabaw, wizytując ich miejsca w Świeradowie, powiedział, że doświadczenie zdobywał przez wiele w Kanadzie, gdzie również wytwarzał i instalował podobne urządzenia. Od siedmiu lat zajmuje się tym w Polsce, gdzie wyposażył już kilka tysięcy takich placów. Największy w jednym z łódzkich parków zajmuje obszar blisko hektara i kosztował ponad 100 tys. zł. Gwoli porównania – władze Polkowic na 11 placów zabaw (od innego producenta) wydały w krótkim czasie prawie ćwierć miliona złotych. Widać z tego, że na dzieciach oszczędzać się nie da.

Na Dolny Śląsk firma weszła stosunkowo niedawno, zostawiając swe wizytówki jak dotąd w Złotoryi, Wałbrzychu, Świdnicy, Jaworze, Bolesławcu i w Karpaczu.

W Świeradowie urządzenia zabawowe staną w miejscu dawnej wioski indiańskiej, przy ul. Chrobrego (nieopodal tartaku), między basenem a pensjonatem Dębowy Dwór oraz przy szkole w Czerniawie. Największa i najdroższa stanie przy ul. Wyszyńskiego, a wszystkie w najbliższych trzech latach powinny być rozbudowane o kolejne elementy (jeśli radni nie poskąpią pieniędzy).

Czy mimo wszystkich fabrycznych zabezpieczeń, urządzenia oprą się dewastatorom, którzy dowiedli, że nie ma rzeczy niezniszczalnych? Wszystko zależy od nas samych – jeśli upilnujemy, zdołamy zapobiec zniszczeniom, jeśli pozwolimy anonimowym dewastatorom zniszczyć wspólny dorobek, następne place zabaw powstaną nieprędko.



Wysoka wieża i średnia wieża z daszkami, długa (4,5 m) i średnia zjeżdżalnia (3,2 m), pomosty, wejścia z poręczami, wejścia po oponach, wejście po ruchomych belkach, trap, mostek wiszący, drabinka pozioma, wszystko na placu o wymiarach 15 na 14 metrów – tak będzie wyglądała nowa „wioska indiańska” przy ul. Wyszyńskiego.